

G. M. Malenkov
przyjął
premiera NRD
Otto Grotewohla

MOSKWA PAP, Ag. ncia
TASS donosi:
W dniu 16 grudnia br. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkov przyjął premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej Otto Grotewohla.

W rozmowie, która upłynęła w atmosferze serdeczności i przyjaźni, wzięli udział: pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych W. M. Molotow, pierwszy sekretarz KC PZPR N. S. Chruszczow i Wysoki Komisarz ZSRR w Niemczech W. S. Siemionow.

Kłeska bezrobocia oraz głód w Polsce kapitalistycznej zmusza Nikołaja Ankołowicza, jak wielu innych do szukania pracy poza granicami ojczystego kraju. Emigruje on do Belgii, gdzie przez długie lata pracuje w tamtejszych kopalniach. Po wyzwoleniu wraca do ojczyzny, do pracy w polskim górnictwie. Obecnie pracuje jako nadzórnik w kopalni „Bolesław Chrobry”. Obecnie mieszka wraz z rodziną w ładnym i wygodnie urządzonej trzy-pokojowym mieszkaniu.



„Niemcy do wspólnego stołu obrad!”

Oświadczenie Waltera Ulbrichta w sprawie Konferencji czterech

BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, Walter Ulbricht, pełniący obowiązki premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, złożył na posiedzeniu Izby Ludowej oświadczenie, które stwierdza m. in.:

— Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej dowiedział się z zadowoleniem, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja wyraziły zgodę na propozycję rządu ZSRR w sprawie zwołania do Berlina konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych.

W duchu propozycji skierowanych kilkakrotnie przez Izbę Ludową i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej do zachodnio-niemieckich władz państwowych oświadczamy co następuje:

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest nadal gotów podjąć rokowania z przedstawicielami Niemiec Zachodnich w sprawie utworzenia tym

dzienniki paryskie opublikowały nowe oświadczenie prezydenta Ho Szi Mina o gotowości rządu i narodu Wietnamskiej Republiki Demokratycznej do podjęcia rokowań, jeśli rząd francuski „chce pokojowego rozwiązania kwestii wietnamskiej”.

Prasa demokratyczna, przyjmując to oświadczenie z wielkim zadowoleniem, podkreśla jego znaczenie dla sprawy ustanowienia pokoju w południowo-wschodniej Azji. „Jaki jeszcze pretekst — pisze dziennik „L'Humanite” — mogą wysunąć nasi ministrowie, aby kontynuować działania wojenne w Indochinach”.

Dziennik podkreśla, że wojna przeciwko narodowi wietnamskiemu leży jedynie w interesie imperialistów amerykańskich, którzy starają się zająć w Indochinach miejsce kolonizatorów francuskich, a także w interesie Bao Daja i jego „zdemoralizowanej kili”, której tylko wojna umożliwia zachowanie władzy i utrzymanie swego reżymu.

Dziennik „Liberation” poświęca oświadczeniu Ho Szi Mina artykuł wstępny, w którym domaga się, aby rząd francuski polecił swojemu komisarzowi generalnemu w Indochinach — Dejeanowi — niezwłocznie rozpocząć rokowania o rozejm z rządem Wietnamskiej Republiki Ludowej.

Fabryka Ikerus w Budapeszcie produkuje między innymi autobusy przeznaczony na eksport do Polski.

Na zdjęciu: Ostatnia kontrola przed prężną jazdą nowowyprowadzonych autobusów Ikerus 60 przeznaczonych dla Polski.

tel. 2-CAF

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

CENA 20 GK.

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. 301 (1406) A B C

KIELCE, PIĄTEK, 18 GRUDNIA 1953 R.

Uroczysta akademія w Warszawie w 35 rocznicę utworzenia Komunistycznej Partii Polski

Dnia 16 bm. w 35 rocznicę powstania Komunistycznej Partii Polski odbyła się w gmachu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uroczysta akademія.

Na akademię przybył przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów — **BOLESŁAW BIERUT**. Obecni byli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie KC PZPR, zasłużeni działacze ruchu rewolucyjnego z zakładów pracy Stolicy oraz pracownicy aparatu partyjnego.

Akademię zajął sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej przy KC PZPR — **Stefan**

Misiażek. W imieniu wybitnego działacza polskiego ruchu rewolucyjnego, członka KC PZPR — **Franciszka Fiedlera**, który nie mógł wziąć udziału w akademii, odczytał on tekst przemówienia otwierającego uroczystość.

„Komunistyczna Partia Polski — wskazuje m.in. **Franciszek Fiedler** — powstała w przełomowym dla ludzkości momencie. Na Wschodzie walczył z przełomowym wrogiem, rozwijał się i krzepił w walce Związek Radziecki — pierwsze państwo socjalistyczne — zwycięstwem swym wieszczące światu jutrzepkę nową, wyższej człowieczeństwa epoki rozwoju ludzkości.

KPP powstała w historycznym momencie, gdy w Polsce wyzwolonej z pięćset lat niewoli narodowej, dzięki zwycięstwu rewolucji radzieckiej, rostrzygała się sprawa, jaką ma być Polska, jaką drogą pójdzie — drogą pokoju, postępu i rozwoju ku socjalizmowi, czy też drogą wojny, podbojów i reakcji? Czy Polska stanie się ojczyzną robotników, chłopów i inteligencji, ojczyzną ludzi, pracy, troskliwą matką dbającą o dobrobyt materialny swych synów i córek, o oświatę i kulturę, czy też zostanie folwarkiem kapitalistów i obszarów, spekulantów i bankierów, żerowiskiem kapitału międzynarodowego, przedmiotem rozgrywek między wielkimi państwami imperialistycznymi?”

„KPP rozumiała znaczenie międzynarodowej rewolucji radzieckiej, rozumiała, że państwo pierwsze zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej stanie się oparciem i pomocą międzynarodowego ruchu rewolucyjnego,

(Dokończenie na str. 2)

Spadek siły nabywczej funta angielskiego

LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Financial Times” minister skarbu Butler oświadczył w Izbie Gmin, że w październiku br. siła nabywcza funta angielskiego spadła o 5,8 proc. w porównaniu z październikiem 1951 roku.

Interpelacje we francuskim Zgromadzeniu Narodowym w sprawie oświadczenia Dullesa

PARYŻ PAP. Deputowany komunistyczny **Pronteau** skierował interpelację do biura Zgromadzenia Narodowego w sprawie oświadczenia Dullesa, stanowiącego brutalną ingerencję w wewnętrzne sprawy Francji. Deputowany **Pronteau** zapytuje, co rząd francuski zamierza uczynić w związku z deklaracją, jaką złożył **Dulles**, po odbyciu narady z **Adenauerem**. Deklaracja ta — czytamy w interpelacji — stanowi:

a) oburzającą ingerencję w sprawy bezpieczeństwa i przyszości Francji,
b) niesłychany nacisk na parlament, który dał już wyraz swemu stanowisku w sprawach poruszonych przez **Dullesa**,
c) próbę niedopuszczenia do tego, by Francja odegrała odpowiednią rolę w czasie konferencji berlińskiej, jako niezawisłe i pokojowe mocarstwo.

Deputowany **Montsabat** (gaulista), deputowany **Bonnefous** (radycal) i deputowany **Dronne** (gaulista) zwrócili się do rządu z interpelacjami, w których domagają się potępienia deklaracji **Dulles**.

Fabryka Ikerus w Budapeszcie produkuje między innymi autobusy przeznaczony na eksport do Polski.

Na zdjęciu: Ostatnia kontrola przed prężną jazdą nowowyprowadzonych autobusów Ikerus 60 przeznaczonych dla Polski.

tel. 2-CAF

Ambasador ZSRR w Chinach wręczył listy uwierzytelniające Mao Tse-tungowi

PEKIN (PAP). Dnia 15 bm. ambasador ZSRR w Chińskiej Republice Ludowej **P. Judin** wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej **Mao Tse-tungowi**. W czasie uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających obecni byli: premier Państwowej Rady Administracyjnej i minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej **Czou En-laj**, sekretarz generalny Centralnej Ludowej Rady Rządowej **Lin Bo-czui**, p.o. szefa sztabu generalnego Ludowo-Rewolucyjnej Rady Wojskowej **Ne Żu-czen** oraz wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych.

Obecny był również cały personel dyplomatyczny ambasady radzieckiej.

Uroczystość złożenia ślubowania na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez Episkopat Polski

W dniu 17 grudnia roku bieżącego w urzędzie Rady Ministrów odbyła się uroczystość złożenia na ręce przedstawicieli rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — **przepisanego prawem ślubowania przez księży biskupów ordynariuszów, wikariuszy kapitułnych i sufraganów, ze wszystkich diecezji w obecności wikariuszy generalnych.**

Rotę ślubowania odczytał sekretarz Episkopatu ks. **Biskup Zygmunt Choromański**.

W czasie uroczystości wygłoszone zostały przemówienia przez przedstawicieli rządu wiceprezesa Rady Ministrów **J. Cyrankiewicza** oraz przez przewodniczącego Episkopatu polskiego księdza biskupa **Michała Klepaczę**.

Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

Imieniem rządu witam wszystkich przybyłych na dzisiejszą uroczystość. Za chwilę jako członkowie Episkopatu polskiego dokonacie doniesienia aktu ślubowania na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jest w tym ślubowaniu zawarte przyrzeczenie, że uczynicie wszystko dla rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz dla wzmocnienia jej siły i bezpieczeństwa.

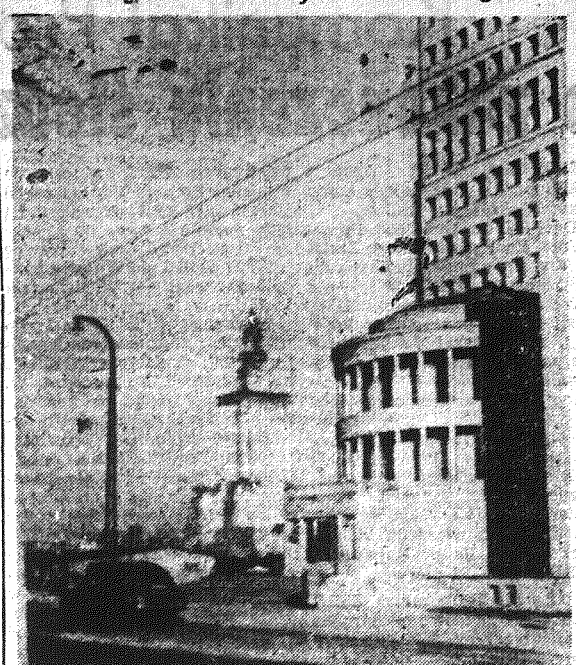


Fabryka Ikerus w Budapeszcie produkuje między innymi autobusy przeznaczony na eksport do Polski.

Na zdjęciu: Ostatnia kontrola przed prężną jazdą nowowyprowadzonych autobusów Ikerus 60 przeznaczonych dla Polski.

tel. 2-CAF

Piękno nowej Warszawy



Widok z ulicy Chałubińskiego na Pałac Kultury i Nauki im. Józefa Stalina. CAF - fot. Szyperko

Sukces strajku włoskich robotników przemysłowych

RYM (PAP). W komunikacie, reasumującym przebieg 24-godzinnej powszechnego strajku robotników w przemyśle włoskim (strajk ten zakończył się w środę o godzinie 6 rano), sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy podkreśla ogromny sukces tej akcji. Świadczą o tym doniesienia z różnych prowincji. Powodzenie strajku jest tym bardziej znaczące, że organizacje przedsiębiorców usiłowały do ostatniej chwili przeszkodzić mu.

W ośrodkach przemysłowych Włoch udział robotników w strajku był prawie całkowity, a przeciętnie wynosił około 95 procent.

Sekretariat Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy przesłał serdeczne pozdrowienia i gratulacje milionom pracowników przemysłu, którzy zamianowali w tak wymowny sposób swe solidarne poparcie żądań ekonomicznych wysunętych przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy i chrześcijańskie związki zawodowe.

Episkopat polski był jego Deklaracją z dnia 28 września 1953 roku. Episkopat polski stwierdził w niej, że zdecydowany jest nie dopuścić do wypaczenia intencji Porozumienia z kwietnia 1950 roku i dążyć do usunięcia wszelkich przeszkód w normalizacji stosunków między Kościołem a Państwem,

(Dokończenie na str. 2-cj)

Polsko-argentyńska transakcja kompensacyjna

W ostatnich dniach polska delegacja handlowa, przebywająca w południowej Ameryce, zawarła w ramach polsko-argentyńskiej umowy handlowej transakcję kompensacyjną na sumę ok. 20 milionów dolarów.

W wyniku tej transakcji Polska otrzymała skóry, wełnę, garbiki w zamian za nasz węgiel, cement, szkło, tarcice i inne artykuły polskiego eksportu.



Towarzysze! Już tylko 13 dni pozostało do końca 4 roku szesnioletki. Robotnicy zakładów pracy całego kraju, w tym i naszego województwa przypieszczają tempo pracy. Więcej cementu, stali i samochodów, więcej butów, odzieży i artykułów spożywczych — oto hasło, które przyswaja wszystkim robotnikom w ich codziennej pracy. W zakładach produkcyjnych zalegają o rytmiczne wykonywanie planów, o wysokie przekraczanie norm produkcyjnych, a dać jak najwięcej artykułów dla ludzi pracy miast i wsi tym samym szybciej realizować wskazania IX Plenum Partii.

Zaloga KONECNIK ZAKŁADÓW ODLEWNICZYCH, która roczny plan ilościowy wykona-

ła w dniu 12 bm., może poszczycić się wysokim przekraczaniem dziennej planu produkcyjnych. Dnia 14 bm. plan dziennej został wykonany w 137,5 proc., 15 — w 147 proc. i 16 — w 178 proc. Podobnie pracuje zaloga FABRYKI PORCELANY W CMIELEWIE, która dnia 12 bm. plan dziennej wykonała w 135,2 proc., 14 bm. — w 131,3 proc. i 15 bm. — w 128,8 proc. Z pracy tych załóg i winni być przykład towarzysze z kopalni „EDWARD”, którzy plan dziennej wykonali zaledwie w 78 proc. i nie wykonują swych dziennej planów.

Towarzysze! Pamiętajcie, że w tym czasie wykonywanie planów dziennej i ich przekraczanie, to podstawa przedterminowego wykonania planu rocznego.

Komunikat Prokuratury ZSRR o zakończeniu śledztwa w sprawie Berii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje następujący komunikat Prokuratury ZSRR:

Dnia 28 czerwca 1953 Prezydium Rady Najwyższej ZSRR po rozpatrzeniu Komunikatu Rady Ministrów ZSRR w sprawie zbrodniczej działalności L. P. Berii jako agenta obcego kapitału, zmierzającej do podważenia państwa radzieckiego, postanowiło: usunąć L. P. Berię ze stanowiska pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i ze stanowiska ministra Spraw Wewnętrznych ZSRR oraz pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej. Dnia 8 sierpnia 1953 r. Rada Najwyższa ZSRR zatwierdziła dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 26 czerwca.

Obecnie Prokuratura ZSRR zakończyła śledztwo w sprawie zdrady ojczyzny, L. P. Berii.

W toku śledztwa ustalono, że Beria wykorzystując swe stanowisko, zmował wroga wobec państwa radzieckiego, zdrażając grupę spiskowców, która postawiła sobie zbrodniczy cel wykorzystania organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarówno w centrum jak i w terenie przeciwko partii komunistycznej i rządowi ZSRR w interesie obcego kapitału i która w swych zdrażających kłowniach dążyła do postawienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ponad partią i rządem, aby zagarnąć władzę i zlikwidować radziecki ustrój robotniczo-chłopski w celu przywrócenia kapitalizmu i panowania burżuazji.

Aktywnymi uczestnikami zdrażającej grupy spiskowców byli, związani z Bérią w ciągu wielu lat wspólną zbrodniczą działalnością w organach Komisariatu Ludowego Spraw Wewnętrznych — Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oskarżeni: były minister Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, a ostatnio minister Kontroli Państwowej ZSRR — Merkulow W. N., były kierownik jednego z departamentów Komisarjatu Ludowego Spraw Wewnętrznych ZSRR, a ostatnio minister Spraw Wewnętrznych Gruzińskiej SRR — Dekanozow W. G., były zastępca Komisarjatu Ludowego Spraw Wewnętrznych Gruzińskiej SRR, następnie wiceminister Bezpieczeństwa Państwowego ZSRR, a ostatnio wiceminister Spraw Wewnętrznych ZSRR — Kobulow B. Z., były ludowy komisarz Spraw Wewnętrznych Gruzińskiej SRR, a ostatnio kierownik jednego z departamentów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR — Goglidze S. A., były kierownik jednego z departamentów Komisarjatu Ludowego Spraw We-

wewnętrznych ZSRR, a ostatnio minister Spraw Wewnętrznych Gruzińskiej SRR — Meszik P. I. I. byli naczelnik wydziału śledczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR do spraw szczególnej wagi — Włodzimierski L. E.

W ciągu wielu lat Beria i jego wspólnicy starannie maskowali i ukrywali swą wrogą, zdrażającą działalność. Po zgonie J. W. Stalina, gdy reakcyjne siły imperialistyczne aktywizowały dywersyjną działalność przeciwko państwu radzieckiemu, Beria rozpoczął forsowną akcję dla osiągnięcia swych zbrodniczych celów przede wszystkim przez wykorzystanie organów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby zagarnąć władzę, co właśnie umożliwiło zdemaskowanie w krótkim czasie prawdziwego oblicza tego zdrajcy ojczyzny i podjęcie stanowczych kroków w celu udaremnienia jego wrogiej działalności.

W marcu 1953 r., gdy Beria został ministrem Spraw Wewnętrznych, zaczął on wysuwać usilnie na szereg stanowisk kierowniczych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych uczestników grupy spiskowców. Spiskowcy prześladowali i sztykanowali uczciwych pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, którzy odmawiali wykonywania zbrodniczych zarządzeń Berii.

W celu podważenia ustroju kolchozowego i stworzenia trudności aprowizacyjnych w ZSRR Beria sabotował wszelkimi sposobami i utrudniał realizację do nosionych posunięć partii i rządu zmierzających do rozwoju gospodarki kolchozów i sołchozów i do stałego wzrostu dobrobytu narodu radzieckiego.

Ustalono także, że Beria i jego wspólnicy podjęli zbrodnicze kroki, by ożywić resztki elementów burżuazjno - nacjonalistycznych w republikach związkowych, wywołać wrogosć i waśnie między narodami ZSRR, a przede wszystkim podważyć przyjaźń łączącą narody ZSRR z wielkim narodem rosyjskim.

Pozbawieni wszelkiej bazy społecznej w ZSRR Beria i jego wspólnicy liczyli w swych przestępczych planach na poparcie spisku przez reakcyjne siły imperialistyczne za granicą.

Jak ustalono obecnie w toku śledztwa, Beria nawiązał łączność z obcymi wywiadami jeszcze w okresie wojny domowej. W 1919 roku Beria podczas pobytu w Baku dopuścił się zdrady, wstępując na służbę jako tajny agent w wywiadzie kontrrewolucyjnego rządu mussawatystów w Azerbejdżanie, który to wywiad działał pod kontrolą orga-

nów wywiadu brytyjskiego. W 1920 roku podczas pobytu w Gruzji Beria znów popełnił akt zdrady nawiązując tajną łączność z mienieświecką policją polityczną, będącą filią wywiadu brytyjskiego.

Śledztwo ustaliło, że również w następnych latach Beria utrzymywał i rozszerzał swe tajne zbrodnicze kontakty z obcymi wywiadami za pośrednictwem nasyłanych przez te wywiady szpiegów, których udawało mu się niekiedy uchronić przed zdemaskowaniem i zasłużoną karą.

Działając jako zdrajca ojczyzny i szpieg zaprzeczany obcym wywiadom, Beria przez cały czas swej zbrodniczej działalności przy pomocy swych wspólników utrzymywał również tajną łączność z kontrrewolucyjnymi grupami mienieświeckimi — emigrantami, agentami szeregów obcych wywiadów.

Starannie ukrywając i maskując swoją zbrodniczą przeszłość i wrogie kontakty z wywiadami obcych państw, Beria obrał jako zasadniczą metodę działania oszczerstwo, intrygi, różne prowokacje przeciwko uczciwym pracownikom partyjnym i państwowym, którzy stali na drodze realizacji jego planów wrogich wobec państwa radzieckiego i przekradzali mu w doświadczeniu do władzy.

Przedstawiwszy się przy pomocy tych zbrodniczych metod na odpowiedzialne stanowiska na Zakaukaziu i w Gruzji, a następnie w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych ZSRR i snując plany zagarnięcia władzy w zdrażających celach Beria i jego wspólnicy rozprawiali się z niewygodnymi dla nich ludźmi, nie cofając się przed aktami samowoli i bezprawia, oszukując w nikczemny sposób partię i państwo.

W toku śledztwa ustalono szereg zbrodniczych machinacji, przy pomocy których Beria chciał osiągnąć karierowiczowskie cele i zapobiec zdemaskowaniu swego wrogiego oblicza. Tak na przykład śledztwo ustaliło, że dla osiągnięcia swych zdrażających celów Beria przez szereg lat prowadził przy pomocy swych wspólników zbrodniczą intrygantką walkę przeciwko wybitnemu działaczowi partii komunistycznej i państwa radzieckiego — Sergo Ordżonikidze, widząc w nim człowieka, który stał na przeszkodzie jego dalszej karierze i realizacji jego wrogich planów. Jak obecnie ustalono, Sergo Ordżonikidze żył nieufnością do Berii pod względem politycznym. Po śmierci Sergo Ordżonikidze spiskowcy zaczęli się bezilostnie na jego rodzinie.

Śledztwo ustaliło również, że spiskowcy dokonywali terrorystycznych zabójstw na osobach, ze strony których obawiali się zdemaskowania. Tak więc Beria i jego wspólnicy zamordowali M. S. Kiedrowa członka partii komunistycznej od 1920 roku, b. członka Prezydium WCZK i kolegium GPU za czasów F. E. Dzierżyńskiego. Spiskowcy mieli podstawę aby uważać, że Kiedrow posiadał materiały o zbrodniach przeszłości Berii. Ustalono również inne fakty terrorystycznych zabójstw, dokonanych przez spiskowców w zbrodniczym celu likwidowania uczciwych, oddanych sprawie partii komunistycznej i władzy radzieckiej kadr.

Jak ustalono śledztwo, Beria i jego wspólnicy popełnili szereg aktów zdrady, usiłując osłabić zdolność obronną Związku Radzieckiego.

Materiały śledztwa dowodzą, że uczestnicy grupy spiskowców — oskarżeni Merkulow, Dekanozow, Kobulow, Goglidze, Meszik i Włodzimierski, związani wspólną zbrodniczą działalnością, wykonując każde zbrodnicze polecenie Berii, pomagając mu w ukrywaniu i maskowaniu jego zbrodniczej przeszłości, popełnili szereg niezwykle ciężkich, wymienionych wyżej — zbrodni wobec państwa.

Tak więc ustalono, że oskarżeni Beria, Merkulow, Dekanozow, Kobulow, Goglidze, Meszik i Włodzimierski zdrażając ojczyznę działali jako agenci międzynarodowego imperializmu, jako najgorsi wrogowie narodu radzieckiego.

W toku śledztwa ustalono również inne popełnione przez Berię przestępstwa, świadczące o jego głębokim upadku moralnym, jak również stwierdzone fakty popełnionych przez Berię przestępstw mających na celu osiągnięcie osobistych korzyści i fakty nadużycia władzy.

Oskarżeni, zdemaskowani w toku śledztwa przez zeznania licznych świadków i przez autentyczne dane dokumentarne, przyznali się do popełnienia szeregu niezwykle ciężkich zbrodni wobec państwa.

Beria stanął przed sądem za zdradę ojczyzny, zorganizowanie spisku antyradzieckiego, dokonanie aktów terrorystycznych, za aktywną walkę przeciwko klasie robotniczej i rewolucyjnym ruchom robotniczym, którą prowadził jako tajny agent wywiadu kontrrewolucyjnego rządu mussawatystów w okresie wojny domowej, tj. za zbrodnicze objęcie artykułami 58-1 „B”, 58-8, 58-13, 58-11 Kodeksu Karnego RFSSR.

Merkulow, Dekanozow, Kobulow, Goglidze, Meszik i Włodzimierski stanęli przed sądem za zdradę ojczyzny, dokonanie aktów terrorystycznych i udział w kontrrewolucyjnej zdrażającej grupie spiskowej, tj. za zbrodnicze objęcie artykułami 58-1 „B”, 58-8, 58-11 Kodeksu Karnego RFSSR.

W myśl dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR sprawa Berii, Merkulowa, Dekanozowa, Kobulowa, Goglidze, Meszika i Włodzimierskiego będzie rozpatrzona przez specjalne Kolegium Sądu Najwyższego ZSRR w trybie ustalonym przez ustawę z 1 grudnia 1934 r.

Komunikat Prezydium Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

W związku z wykryciem przez Prokuraturę ZSRR zbrodniczej, antypaństwowej działalności W. N. Merkulowa w okresie jego pracy w organach Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR na wniosek Rady Ministrów ZSRR z 17 września br. usunęło W. N. Merkulowa ze stanowiska ministra Kontroli Państwowej ZSRR i skierowało jego sprawę do sądu.

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało ministrem Kontroli Państwowej ZSRR — W. G. Zaworonkowa.

Uroczysta akademia w Warszawie w 35 rocznicę utworzenia Komunistycznej Partii Polski

(Dokończenie ze strony 1-ej)

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ustrój i nastawienie Kościoła, to, jako Episkopat polski, stwierdzamy, że ślubowanie to jest wyrazem odwiecznej nauki chrześcijańskiej o obowiązках społecznych i państwowych każdego katolika. Wszak nauka Kościoła i etyka chrześcijańska obowiązkowo wytyczała i wychowywała w duchu dyscypliny, sprawiedliwości i miłości, w duchu poszanowania prawa i autorytetu władzy państwowej. Fundamentem tej nauki i etyki jest wiara w odpowiedzialność człowieka przed Bogiem za każdą myśl i każdy czyn. Wiąże więc człowieka w stosunku do państwa i państwa do Boga i ostatecznie do Boga i państwa — tym najgłębszym regulatorem działalności ludzkiej.

Ślubowaniem naszym podkreślamy, że Polska Rzeczpospolita Ludowa w swym ustanowionym dążeniu do spotęgowania sił naszej ojczyzny, do rozwoju jej gospodarki i kultury, do podniesienia dobrobytu naszego narodu — spotka się zawsze z pełnym i gorącym poparciem Episkopatu.

Wyrazem naszej postawy była Deklaracja Episkopatu polskiego z dnia 28 września 1953 r. wypływająca z ducha Porozumienia z kwietnia 1950 roku. Konsekwentnie i w szczerym wyrazem najlepiej pojętego interesu Kościoła i wiary.

Duchowieństwo katolickie widzi swą misję i obowiązek patriotyczny w uczestnictwie w zbiorowym wysiłku całego narodu dla podniesienia powszechnego dobrobytu, bezpieczeństwa

Partii Robotniczej — budowniczka Polski socjalistycznej.

W dalszym ciągu przemówienia otwierającego uroczystość, Franciszek Fiedler wskazuje na niezłomny hart ludzi KPP. „Walczymy w więzieniach, walczymy w sali sądowej, gdzie z oskarżonych zamieniali się w płomiennych oskarżycieli ustroju opartego na nędzy, ucisku i wojnie. Terror burżuazyjny odświeżał słabszych, hartował mocnych, czynił ich jeszcze mocniejszymi, jeszcze bardziej nieugiętymi, bardziej nieustraszonymi bojownikami o Polskę prawdziwie niepodległą i suwerenną, o Polskę socjalistyczną.

Fabierkiewicz, Wesolowski, Hibner, Kniewski, Rutkowski, Botwin, Engel, Biały, Bytomska, Hajczyk, Pilarczyk i tylu, tylu innych rostrzelanych, pomordowanych przez zbirów kapitału, wywodzi się z linii Waryńskich, Kunickich, Ossowskich, Bardowskich, Pietrusińskich, z linii Kasprzaków, Baronów, Okrzejów — życiem bohaterским i śmiercią bohaterską znaczących drogę do socjalizmu w Polsce.

Dziś w Polsce Ludowej, w Polsce budującej socjalizm, oddajemy hołd ich bohaterkiej pamięci. Pełni wdzięcznej pamięci zwracamy się ku KPP, ku jej bojownikom, którzy nieugiętą walką, bezgranicznym oddaniem i ofiarnością torowali drogę zwycięstwu socjalizmu w Polsce.

Przekujemy rewolucyjną tradycję KPP w broń, potęgującą sojusz robotniczo - chłopski, umacniającą niepodległość i bezpieczeństwo naszej ojczyzny, czyniącą z Polski jeszcze mocniejszą ognio obozu walki o pokój, socjalizm.”

Referat zatytułowany „W XXXV rocznicę powstania KPP” wygłosił członek KC PZPR, kierownik Wydziału Historii Partii KC PZPR — Tadeusz Daniszewski.

Część oficjalną akademii zakończyło odpiewaniem „Młodzieńców”.

Na część artystyczną złożył się program pieśni rewolucyjnych oraz poezje Władysława Broniewskiego i innych.

Uroczystość złożenia ślubowania na wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przez Episkopat Polski

(Dokończenie ze str. 1)

Rząd jest przekonany, że dzisiejsze ślubowanie przyczyni się do jeszcze pełniejszego realizowania tych uroczystych zobowiązań, że duchowieństwo z coraz większą energią oddawać się będzie pracy nad rozwojem naszego państwa, że Episkopat coraz mocniej krzewić będzie wśród podległego sobie duchowieństwa obywatelskie i patriotyczne poczucia służenia krajowi i ojczyźnie ze wszystkich swoich sił.

Nie ulega wątpliwości, że w miarę realizacji tych patriotycznych zadań, w miarę coraz większego przyczyniania się do wzmacniania jedności naszego narodu, stosunki między Kościołem a Państwem ukladają się coraz lepiej, zgodnie z interesami narodu.

Polska Rzeczpospolita Ludowa opiera się bowiem na jedności całego narodu walczącego o potęgę, dobrobyt, bezpieczeństwo i pokój naszej ojczyzny. Nie ma służby bardziej zaszczytnej, aniżeli służba ojczyźnie.

W tej myśli witam przybyłą na dzisiejszą uroczystość hierarchię kościelną.

Przemówienie przewodniczącego Episkopatu biskupa M. Klepacza

Zebrałmy się tutaj dla dokonania ważnego aktu natury obywatelsko - państwowej.

Mamy bowiem ślubowaniem swym stwierdzić wierność Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i przyrzec, że uczynimy wszystko, by przyczynić się do rozwoju i wzmacnienia jej potęgi i bezpieczeństwa.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ustrój i nastawienie Kościoła, to, jako Episkopat polski, stwierdzamy, że ślubowanie to jest wyrazem odwiecznej nauki chrześcijańskiej o obowiązках społecznych i państwowych każdego katolika. Wszak nauka Kościoła i etyka chrześcijańska obowiązkowo wytyczała i wychowywała w duchu dyscypliny, sprawiedliwości i miłości, w duchu poszanowania prawa i autorytetu władzy państwowej. Fundamentem tej nauki i etyki jest wiara w odpowiedzialność człowieka przed Bogiem za każdą myśl i każdy czyn. Wiąże więc człowieka w stosunku do państwa i państwa do Boga i ostatecznie do Boga i państwa — tym najgłębszym regulatorem działalności ludzkiej.

Ślubowaniem naszym podkreślamy, że Polska Rzeczpospolita Ludowa w swym ustanowionym dążeniu do spotęgowania sił naszej ojczyzny, do rozwoju jej gospodarki i kultury, do podniesienia dobrobytu naszego narodu — spotka się zawsze z pełnym i gorącym poparciem Episkopatu.

Wyrazem naszej postawy była Deklaracja Episkopatu polskiego z dnia 28 września 1953 r. wypływająca z ducha Porozumienia z kwietnia 1950 roku. Konsekwentnie i w szczerym wyrazem najlepiej pojętego interesu Kościoła i wiary.

Duchowieństwo katolickie widzi swą misję i obowiązek patriotyczny w uczestnictwie w zbiorowym wysiłku całego narodu dla podniesienia powszechnego dobrobytu, bezpieczeństwa

stwa kraju i świetności naszej ojczyzny, co zarazem jest gwarancją odrzucenia wszelkich prób wykorzystywania uczuć religijnych dla celów antypolskich.

Gdy po stuleciach niewoli i obcego ucisku wrócili do Macierzy Ziemi Zachodniej — my, Episkopat i duchowieństwo polskie, nie będziemy szczędzić wysiłków, aby również organizacja Kościoła na tych Ziemiach w pełni odzwierciedlała ich całkowite zespolenie z Macierzą, ażeby te Ziemię wbrew wrogim zakusom rozwijały się jak najpomyślniej jako odwiecznie polskie.

Ślubowaniem naszym podkreślamy, że nasze obowiązki wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wykonywać będziemy według naszej najlepszej woli i zrozumienia tak, jak to nam nakazuje interes ojczyzny naszej i Kościoła.

Jesteśmy przekonani, że dzisiejszy akt ślubowania będzie dalszym krokiem zmierzającym do zharmonizowania pracy Kościoła i Państwa dla dobra naszej ojczyzny.

Aresztowania w Iranie

PARYŻ (PAP). Jak donosi prasę paryską z Teheranu, dnia 16 bm. władze irańskie aresztowały 36 osób pod zarzutem przynależności do partii ludowej,

Oświadczenie Waltera Ulbrichta

(Dokończenie ze str. 1)

czasowego rządu ogólnoniemieckiego i przygotowania wolnych wyborów ogólnoniemieckich.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej stwierdza z oburzeniem, że rząd Adenauera nie tylko uchyla się od udziału w rokowaniach między przedstawicielami Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich, lecz usiłuje również wszelkimi sposobami utrudnić skuteczne przeprowadzenie konferencji czterech mocarstw.

Charakterystyczne jest, że po

otrzymaniu wiadomości, iż odbyć się ma konferencja berlińska, p. Adenauer popieszył do Paryża i pouczył rząd francuski, dlaczego niezbędne jest — dla wzmożenia potencjału wojennego USA — by Francja przyjęła układ o „europejskiej wspólnocie obronnej”.

Paryskie przemówienie p. Adenauera dowodzi, że umie on myśleć tylko kategoriami militarnym amerykańskiego i niemieckiego.

Niechaj naród francuski i naród niemiecki świadomie będą faktem, że „europejska wspólnota obronna” zagraża zarówno im jak i wszystkim narodom europejskim, rzucając im w przyszłość potworne cierpienia.

„Niemcy do wspólnego stołu obrabi” — oto nakaz chwili obecnej. Reasumując oświadcza-

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej reprezentuje interesy i daje wyraz woli narodu niemieckiego, walcząc o to, by na berlińskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych rozpatrzone następujące żywotne problemy nurtujące naród niemiecki:

- 1) Zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.
- 2) Zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwraca się do czterech mocarstw z propozycją, by podczas konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych przedstawiciele Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemiec Zachodnich wzięli udział w dyskusji nad problemem niemieckim.

Wybory prezydenta Republiki Francuskiej

PARYŻ PAP. W czwartek 17 bm. zebrał się 2. zw. kongres wersalski, na którym zostanie wybrany prezydent Republiki Francuskiej. W skład kongresu wchodzi wszyscy deputowani do Zgromadzenia Narodowego i członkowie Rady Republiki.

Jako kandydaci występują: Marcel Cachin (FPK), obecny premier Laniel, minister spraw zagranicznych Bidault, kandydujący z ramienia MRP, Delbos (radykal - socjalista), Fourcade („niezależny republikanin”), Naegelen (SFIO), Cornu (radykal), Medecin (zbliżony do radykalów). Nie jest wykluczone zgłoszenie w ostatniej chwili innych jeszcze kandydatów. Co się tyczy dotychczasowego prezydenta Auriola, to zdaniem obserwatorów zagranicznych, zgodzi się on na ponowne objęcie stanowiska prezydenta tylko „w ostateczności”.

Na czele walki ze wszystkim co utrudnia życie człowieka

Można by wymienić ich wiele. Pozornie drobnych, ale jakże ważnych, dotkliwie bolących spraw.

Znamy je wszyscy. Brak żywności i zły wypiek chleba, tylko duży numer butów w jednym sklepie i tylko inale w drugim, brak ubrań ochronnych w fabryce i niewykorzystany fundusz na remonty mieszkań... Ot, takie dokuczliwe wyboje na naszej drodze do socjalizmu. Choć bardzo różne, wszystkie one, od wyrwy w chodniku aż do złej stołówki i od brakujących w handlu sznurówadeł aż do tygodniami zepsutego centralnego ogrzewania w hotelu robotniczym — mają jedną wspólną cechę. Utrudniają życie człowieka.

A nie może być w naszym ustroju poważniejszego oskarżenia, gorszego zarzutu. W ustroju, w którym dobro człowieka jest prawem niezłomnym, w którym celem najwyższym jest uczynienie jego życia coraz leższym i lepszym.

Dobro człowieka — ten cel zawsze przyswiewiał i przyswiewia wszystkim poczynaniom partii i władzy ludowej, wytycza kierunek naszej walki, stanowi treść naszej pracy, kształtuje całe życie, przenika jego najróżniejsze dziedziny. Dla dobra człowieka budujemy socjalistyczne miasta i używamy nasze pola, wnosimy fabryki-giganty i wyposażamy w nowoczesne maszyny nasze POM-y i GOM-y. Dla dobra człowieka państwo przeznacza milionowe fundusze na żłobki i przedszkola, na świetlice i wczas, na leżnictwo i rozwój sportu.

W budownictwie socjalizmu decydująca, kierownicza rola przypada naszej partii. To ona mobilizuje masy do świadomego, produkcyjnego wysiłku wskazując im coraz bliższe i realniejsze perspektywy socjalistycznego jutra. Ale socjalizm

buduje się nie tylko czuwając nad zwycięstwem wykonaniem wielkich planów gospodarczych. Socjalizm buduje się także w codziennym staraniu o byt ludzi pracy, w codziennej walce z tym wszystkim, co stoi na przeszkodzie stałej poprawie ich warunków życia. Bowiern „wyszłość ustroju socjalistycznego” — wskazuje towarzysze Berut — polega nie tylko na tym, że zapewnią on społeczeństwu nowe, niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i potężny rozmach życia kulturalnego, ale przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszystkich problemów i zadań społecznych.

Na powiatowych naradach aktywno partyjnego, które odbyły się w całym kraju, towarzysze wskazywali na fakty często rżącego braku troski o sprawy bytowe. Odważnie, samokrytycznie, po gospodarsku mówią towarzysze w dyskusji przedzadawowej o „drobnych brakach”, które, jakże poważnie potrafią utrudnić życie człowieka. Aktywiści fabryk i gromad, działacze handlu, przedstawiciele rad narodowych i organizacji społecznych na konkretnych przykładach wskazują, jak dużo można zrobić, by leższe było życie człowieka, jak często niefrasobliwy był stosunek instancji partyjnych do ludzkich trosk i bolączek.

IX Plenum otworzyło nam szerzej oczy na wiele spraw — mówią dyskutujący na naradach i zebraniach towarzysze. — Fakty braku troski o materialne i kulturalne warunki życia człowieka pracy zdarzały się przecież nie od dziś. Ale Plenum pomogło nam je dojrzej wyrażnie, wskazało konkretnie jak je zwalczać, co więcej —

zobowiązało każdego z nas do uczestnictwa w tej walce.

Dzwonkiem alarmowym zabrzmiały wskazania IX Plenum dla tych organizacji i instancji partyjnych, które w walce o plan gubiły z oczu człowieka, które holdowały błędnym teoriom, jakoby można było rozdzielić walkę o realizację planów socjalistycznego budownictwa od walki o poprawę warunków życia ludzi pracy. Dla tych organizacji ze wskazań Plenum płyną jasne wnioski, że dobrze pojmując swą rolę instancja partyjna zajmuje się nie tylko sprawą wykonania planu miejscowych zakładów, produkcyjnych, ale także rozmieszczeniem sklepów, stanem komunikacji w mieście, czy pracy OZR-ów, złą stołówką czy niewykorzystaniem funduszu na cele socjalne.

Jak to ma wyglądać w praktyce?

Chodzi przede wszystkim o to, aby każdy członek partii, każda organizacja i instancja partyjna w pełni zdawali sobie sprawę, że zamknąć oczy na to, co utrudnia codzienne życie człowieka pracy — to znaczy odrywać się od mas, to znaczy nie spełniać swego głównego celu — służenia ludziom pracy. Chodzi o to, by konkretne sposoby polepszania codziennych warunków życia mieszkańców miasta czy powiatu były stałą pozycją w planach pracy komitetów miejskich, powiatowych czy dzielnicowych, a także w sprawozdaniach dyskusyjnych na posiedzeniach ich egzekutyw.

Oczywiście, trzeba pamiętać, że kierować — to bynajmniej nie znaczy robić samemu, że kierować, to znaczy analizować wykonanie, wysłuchiwać sprawozdań, uogólniać i popularyzować doświadczenia, to znaczy dawać kierunek i wskazówki. Toteż troska instancji partyjnej o remont mieszkań czy o niedopuszczenie na rynek towarów wybrakowanych powinna się wyrażać w odpowiednim kierownictwie radami narodowymi, związkami zawodowymi, a także w aparacie handlu, w interesowaniu się tokiem ich prac, w kontrolowaniu jej i prostowaniu ewentualnych błędów. A przede wszystkim w ubożeniu i ożywieniu pracy partyjnych tam organizacji partyjnych, w utrzymywaniu z nimi stałego kontaktu.

Minione dziesięć lat, znaczące różnice między zwycięstwami i sukcesami, w naszej trudnej walce o zbudowanie podstaw nowego życia, do których poprawy przyczyniła nas partia, sprawiły, że naród widzi w niej swego nauczyciela i kierownika we wszystkich dziedzinach życia, że oczekuje od niej troski i pomocy w codziennych trudnościach i kłopotach swego życia. To zaufanie zobowiązuje. Nie wolno go zawieść.

Tylko serdeczny, pełen odpowiedzialności stosunek do spraw bytowych ludzi w walce z nieprzejednanymi wrogami człowieka pracy — z biurokratyzmem, bezduśnością, formalizmem. Wiemy już z doświadczeń minionych lat, że wszystko co nowe i dobre w naszym życiu narodziło się w walce, że nie zjawiało się samoczynnie i automatycznie, nie spadło jak manna z nieba. Tak też i piękna, socjalistyczna treść troski o człowieka realizuje się w walce z tym wszystkim, co wrogi, obce lub obojętne, co zagraża jej drodze.

Toteż nie wolno nam ani na chwilę zapominać o tym, że nie wystarczy się zgodzić ze słuszością i koniecznością troski o człowieka, że nie wystarczy deklarować o poprawie warunków jego życia. Tę poprawę musimy sami wywalczyć i wypracować.

Z Miejskiej Konferencji Partyjnej w Radomiu Lepiej i szerzej oddziaływać na wieś

Przed kilkoma dniami odbyła się w Radomiu Miejska Konferencja Partyjna, na której wybrano 8 delegatów na II Zjazd PZPR. Delegatami wybrani zostali tow. tow.: Piotr Jaroszewicz — członek KC i wiceprez Rady Ministrów, poseł na sejm z okręgu radomskiego, Stanisław Krupa — I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Julian Hochfeld — z-ca członka KC i poseł z okręgu radomskiego, Chęciński — p.k. Wojska Polskiego, — Stanisław Jedras — I sekretarz KM PZPR w Radomiu, Władysław Domagański — członek egzekutywy KM, Julian Trzepak — sekretarz Komitetu Fabrycznych Zakładów Metalowych, im. Gen. Walera i Irena Sroczńska — przewodnicząca Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Przem. Skórzanego.

W referacie wygłoszonym przez I sekretarza KM PZPR tow. Jedrasa, jak i w dyskusji została omówiona praca i wyniki radomskiej organizacji partyjnej nad dotychczasową realizacją uchwał i wskazań IX Plenum KC PZPR oraz nakreślone zostały zadania do dalszej pracy.

Radomska organizacja partyjna w ciągu krótkiego okresu czasu ma niezaprzeczalne osiągnięcia ekonomiczne i polityczne w realizacji zadań postawionych na IX Plenum. Osiągnięcia te, to wzbudzenie w masach pracujących miasta Radomia za pałę, energię i szerokiego twórczej inicjatywy w realizacji programu walki o szybszy wzrost dobrobytu mas pracujących. Wynikiem tego jest szeroko rozwijający się ruch zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia II Zjazdu Partii, pełniejsze, coraz większe wykrywanie i uruchamianie rezerw produkcyjnych oraz zdecydowana walka o oszczędną gospodarkę. I tak np. zobowiązania produkcyjne na obszar II Zjazdu podjęło ponad 30 tysięcy robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych.

Do przodujących zakładów, których załogi podjęły najcenniejsze zobowiązania należą: Radomskie Zakłady Obuwia, Radomskie Zakłady Garbarskie, Odlewnie Radomskie, RWP i inne. Dzięki realizacji podjętych zobowiązań wiele zakładów wykonało już swe plany roczne m.in. RWP, która wykonała go w dniu 8 grudnia br. a Odlewnie Radomskie, Wytwórnia Części Zamiennej i wiele innych zakładów w ostatnich dniach.

W wielu zakładach produkcyjnych pełniej i coraz szerzej rozwijają się wśród załóg nowe metody pracy ulepszejace i przyspieszające produkcję. Podmijają je za przykładem przodujących coraz szersze rzesze robotników. I tak np. w RZO w okresie po IX Plenum ilość robotników pracujących metodą Saja wzrosła o 100 proc. Dzięki temu zakład ten do 15 stycznia br. uzyska 9.000 więcej par obuwia I gatunku w porównaniu do produkcji obuwia I gatunku w październiku br.

W wyżej, pełnej zapału i ofiarności pracy nad realizacją zobowiązań produkcyjnych i planów wyrastają nowe szeregi przodujących ludzi — nowi racjonalizatorzy i przodownicy pracy, którzy stają na czele za-

łóg w walce o podniesienie ilości i jakości produkcji, w walce o uzyskanie nowych dodatkowych oszczędności. Do takich należą: Muszyński i Chojnacki, członkowie młodzieżowej brgady Barbary Więczonek, którzy na zebraniach przedwyborczych podjęli inicjatywę dania jak największej i jak najlepszej produkcji, drogą rozwijania i ulepszenia nowej techniki i organizacji pracy.

Są to niezaprzeczalne osiągnięcia ekonomiczne, które dadzą państwu niezbędne środki konieczne do szybkiego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących. U podstaw tych osiągnięć ekonomicznych leży wzmożenie pracy masowo-politycznej, urozmaitwienie form oddziaływania jej na wyższy poziom. I to jest zasadniczym osiągnięciem organizacji partyjnej miasta Radomia.

Organizacje partyjne z chwilą ogłoszenia uchwał i też przedzadawych przez IX Plenum KC PZPR rozwinęły szeroką pracę polityczną — wyjaśniającą, aby jak najlepiej przenieść te doniosłe uchwały w jak najszersze masy. W organizacjach partyjnych rozwinęła się szeroka dyskusja nad temi przedzadawymi. Na zebraniach dyskusyjnych członkowie partii wskazywali na konkretne możliwości zwiększenia produkcji przez wzrost wydajności pracy, uruchomienie rezerw produkcyjnych oraz na możliwości pogłębienia dalszego systemu oszczędnościowego. Ożywiła się praca i działalność grup partyjnych i agitatorów, zaczęto stosować coraz to nowe metody i formy pracy masowo-politycznej oraz umiejętniej kierować transmisjami partii do mas.

To wszystko miało decydujący wpływ na pogłębienie świadomości politycznej nie tylko członków partii ale i bezpartyjnych członków załóg. Wzrosło więc poczucie odpowiedzialności każdego robotnika i pracownika technicznego za dalszy rozwój zakładu. Pogłębiła się również więź partii z masami oraz wzrosł jej autorytet czego dowodem jest, że w okresie od IX Plenum do partii wstąpiło 150 ludzi — przodowników pracy, racjonalizatorów, inżynierów i techników.

Osiągnięcia te jednak nie znaczą, że organizacje partyjne w Radomiu zrobiły już wszystko co do nich należy by w pełni zrealizować wytyczne zawarte w tezach przedzadawowych. Referat i dyskusja wykazały, że miejskie organizacje partyjne skupiając swą pracę głównie na produkcji przemysłowej zapomniały o niemniej ważnej sprawie — o produkcji rolniczej, o zacieśnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego. Mówi o tym fakt, że organizacje partyjne w praktyce składały wielki problem wychowawczy oddziaływania klasy robotniczej na wieś wyłącznie na ekipy łączności miasta ze wsią. Było to spłykanie i zawężanie pracy miejskiej organizacji partyjnej w stosunku do wsi. Nie przypadkowo więc powiat radomski jest jednym z najslabszych powiatów w województwie i wlece się w ogonie w wywiązywaniu się z obowiązków wobec państwa, w rozwoju spółdzielni produkcyjnych i w podnoszeniu produkcji rolnej.

Konieczne więc jest zerwanie z tą nieuzasadnioną błędną prak-

tyką. Organizacje partyjne przy zakładach pracy winny dążyć do rozszerzenia oddziaływania klasy robotniczej na wieś. Jedną z decydujących metod organizacyjnego oddziaływania na wieś winna stać się na wysokim poziomie postawiona praca polityczna z robotnikami dojeżdżającymi. Organizacje partyjne na szego miasta winny częściej zasilać aktywnie wieś oraz udzielać pomocy organizacjom partyjnym w gromadach w ich pracy partyjno-politycznej i partyjno-organizacyjnej. Mówi o tym w dyskusji tow. Trzmil z PKP — Węzeł, który m.in. powiedział: „Stoi przed nami obecnie zadanie wypracowania nowych form pracy masowo-politycznej z robotnikami dojeżdżającymi ze wsi oraz wzmożenie naszego oddziaływania na wieś poprzez nawiązanie ścisłego kontaktu naszych podstawowych organizacji partyjnych z gromadzkimi i udzielania im stałej, systematycznej pomocy organizacyjnej i politycznej”.

Przebieg konferencji wykazał również, że w niektórych organizacjach partyjnych wystąpiło pewne niezrozumienie co do kłopotów człowieka pracy. Aktywność partyjny przechodził obojętnie obok takich faktów, jak zaniedbania w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Mówi o tym fakty niewykorzystania funduszu BHP w wielu zakładach m.in. w Radomskich Zakładach Wyróbów Rymarskich.

Konferencja Miejska podsumowując osiągnięcia i omawiając braki dała organizacjom partyjnym w Radomiu wytyczne do dalszej walki o pełną realizację trudnych, ale pięknych zadań nakreślonych przez IX Plenum. Jedną z podstawowych wytycznych konferencji dla organizacji partyjnej jest zadanie przeprowadzenia ofensywy o wyższą stopę życiową mas we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Dlatego organizacje partyjne muszą wypracować nowy styl pracy operacyjnej o konkretny plan działania, obejmujący wszystkie te zagadnienia. W swej pracy winny one pamiętać o tym, że możliwości zwiększenia produkcji, uruchomienia rezerw produkcyjnych, zaoferowania nowych środków dla gospodarki narodowej nie zostały jeszcze wyczerpane. Istnieją one i praca nad wykorzystaniem i uruchomieniem tych rezerw dla gospodarki narodowej jest nakreślona nie na miesiąc czy rok, lecz na długi okres.

Istnieją również rezerwy pracy masowo — politycznej w postaci możliwości ulepszenia jakości naszej pracy partyjno-organizacyjnej i partyjnej — politycznej. I te rezerwy również muszą być wykorzystane.

Nowe zadania postawione przed radomską organizacją partyjną zostaną wypełnione, jeśli będzie ona pamiętała o tych zadaniach i kontrolowała wykonanie ich za pomocą niezawodnego probierza jakim jest krytyka i samokrytyka.

Oceniając ogólnie przebieg Konferencji Miejskiej w Radomiu należy stwierdzić, że spełniła ona swe zadanie. Pokazała ona bowiem osiągnięcia i braki w pracy miejskiej organizacji partyjnej oraz dała wytyczne do dalszej pracy.

LEON GAŚSIOR

Nasi korespondenci piszą

Zarząd Wojewódzki ZSCh w Kielcach zorganizował wycieczkę chłopów do Poronina, Zakopanego, Nowej Huty i Krakowa, na którą z powiatu kozienickiego pojechało 11 osób. Podróż spędzono dyskutując na tematy rolnictwa i jego dalszego rozwoju oraz na temat osiągnięć całego narodu w walce o socjalizm. Uczestnicy wycieczki wskazywali również, że dzięki osiągnięciom w tej walce wynikiom mogą zwiędzić swój kraj, poznać go i jeszcze bardziej pokochać.

Wszyscy byli bardzo ciekawi jak gospodarują w górach chłopci przeprowadzając orki, jak wywożą obornik. Górale, kiedy się z nimi spotkali, opowiedzieli uczestnikom wycieczki o swym życiu i pracy.

Chłopci z kozienickiego z wielkim zainteresowaniem oglądali

Poronin i Muzeum Lenina. Tam poznawali się z życiem i działalnością tego genialnego wodza mas pracujących, twórcy pierwszego socjalistycznego państwa. W drodze do Zakopanego bez przerwy opowiadano o swoich wrażeniach, dyskutowano też nad filmem obrazującym życie i działalność Lenina, który to film został wyświetlony w Poroninie.

W drodze powrotnej do Kielc uczestnicy zwiedzili Nową Hutę i Kraków. Wycieczka ta dała chłopom bardzo dużo. Przekonałi się raz jeszcze, że Partia i Rząd troszczą się na każdym kroku o pracującego chłopca, że pomagają mu w jego codziennej pracy,

Jan Bonarek
Kozienice

Jeszcze na początku listopada przodująca gmina w powiecie Końskie, Ruda Maleniecka, jako pierwsza w województwie kieleckim w 100 proc. wykonała swój plan dostawy zboża i ziemniaków, żywna w około 80 proc., a mleka w 85 proc. Miejskacy tej gminy uregulowali podatki gruntowy w 93,6 proc.

Warto dodać, że w gminie tej ani jeden chłop nie został ukarany za opieszałość.

Głównym źródłem tych osiągnięć jest dobra praca masowo-

polityczna. A drugą — również ważną — jest dobry przykład członków partii, radnych, pracowników GRN, GS i sołtysów, którzy pierwsi w swoich gromadach odwieźli zboże i ziemniaki na punkty skupu.

Na ten fakt winni zwrócić szczególną uwagę ci aktywiści z innych gmin i powiatów, którzy nie doceniają znaczenia pracy uświadamiającej wśród chłopów i własnego przodowania w gromadzie.

St. Durlę

Technikum Hodowlane w Podzamczu rokrocznie, przekazuje nowe kadry wysoko kwalifikowanych hodowców, dla potrzeb naszego rolnictwa. Przy Technikum znajduje się internat męski i żeński, gdzie wychowankowie mają zabezpieczone dobre warunki mieszkaniowe i całodzienną utrzymywanie. Jest przy Technikum świetlica, która została zbudowana i urządzona systemem gospodarczym. W świetlicy tej rozwija się życie kulturalne.

Wykładowcami w Technikum są specjaliści — fachowcy, którzy swą wiedzę i doświadczenie przekazują leżnym wychowankom. W gospodarstwie przy szkole prowadzi się wzorową hodowlę świń i wysokogatunkowego bydła — rasy czerwonej (wydajność mleka od takiej krowy wynosi w ciągu roku około 4.800 litrów). Z inicjatywy dyrektora w Technikum Hodowlanym w Podzamczu został wprowadzony zimny wychów cielczek. Cielczki te bieżą cały rok

przebywają na dworze, co wpływa na ich zdrowotność, a w późniejszym okresie na mleczność krow. Oprócz chlewni i obory Technikum posiada owczarnię, gdzie prowadzi hodowlę owiec cienkonośnych. Owca taka daje w ciągu roku około 5 kg wełny. Technikum posiada cieplarnię i działki miczulinowe, gdzie wychowankowie prowadzą liczne doświadczenia, których wyniki z kolei przekazują rolnikom. W ten sposób pomagają im w podnoszeniu wydajności produkcji roślinnej i hodowlanej.

Adam Jedynak
Duraczów

**Chłopi pracujący! —
spieszcie do punktów skupu
ze zbożowymi końcówkami!**

Z Konferencji Powiatowej we Włoszczowie Mocniej oprzeć się na biedocie wiejskiej

W ostatnich dniach odbyła się we Włoszczowie powiatowa partyjna konferencja wyborcza delegatów na II Zjazd PZPR, na którą przybyli: tow. Józef Orlik kierownik Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, tow. Wójcik z-ca kier. Wydziału Organizacyjnego KW oraz tow. Chłapalski z-ca kierownika Wydziału Propagandy KW. Na czoło za gadnień omawianych, tak w referacie tow. Jarzyńskiego — I sekretarza KP we Włoszczowie, jak również w dyskusji wysunęła się sprawa sojuszu robotniczo — chłopskiego. Przebieg skupu zboża w powiecie włoszczańskim świadczy o tym, że zrobiono pierwszy krok w dziedzinie umocnienia gospodarczej podstawy sojuszu robotniczo — chłopskiego — spójni ekonomicznej między miastem a wsią.

Dobrze pracują towarzysze w podstawowej organizacji partyjnej w Irazdach, tow. Kowalik i inni, dobrze pracuje gromada

Czarysz, która w 100 proc. odstała zboże. Również gromada Chotów dzięki aktywnej pracy tow. Jana Jarzyńskiego, wyrwała się z obowiązujących dostaw. Osiągnięcia w pracy, organizacje partyjne zadziwiają oparciem się o patriotyczną część chłopstwa. Ale w pracy na odcinku skupu, organizacja włoszczańska nie ustępowała się błędów. Za słabo kontrolowała działalność gminnych rad narodowych, które często zamiast pracy wyjaśniającej stosowały metody administracyjne. Również gminni delegaci Ministerstwa Skupu nie zawsze słusznie stosowali kary administracyjne. Oto np. w gminie Moskorzew, małego chłopa Walaska ukarano grzywną 500 zł, a gdy przekonano się o tym, że nie może jej zapłacić zamieniono ją na areszt. Takie postępowanie było z gruntu nieusłuszne.

Duże zaniedbanie w pracy z biedotą na odcinku skupu wy-

stępuje w gminach Secemnia, Lelów, Moskorzew i Radków. Widoczny jest brak pracy partii wśród biedniaków w gminach Irazda i Rokitno.

Również Komitet Powiatowy niedostatecznie zajmował się sprawą biedoty w terenie. Zasadniczą przyczyną tych zaniedbań, jest brak pracy uświadamiającej. Członkowie partii powinni cierpliwie i do końca wyjaśniać biedniakowi, że zboże ze skupu przeznaczone jest nie tylko dla robotników i inteligencji pracującej, bowiem 60 proc. skupionego zboża wraca z powrotem na włoszczańską wieś. Trzeba szeroko wyjaśniać tę sprawę. Wyjaśnić także to, że we własnym interesie chłopca leży zwiększenie wydajności z hektara i wzrost hodowli.

(Dokończenie na str. 4)

B. Dróżdż

W odpowiedzi na niektóre odpowiedzi...

Młodzież powiatu kieleckiego przystępuje do realizacji uchwał IX Plenum KC PZPR

Czyż więc tak ma wyglądać wykonywanie uchwał KC partii, na którą powołuje się w piśmie do Redakcji ZW ZSCH? Na pewno nie! Towarzysze z ZW ZSCH nie realizują więc uchwał partii. Nie wykonują ich ani wtedy, kiedy nie reagują na krytykę, ani też wtedy, kiedy obrażają się za wytknięte im błędy. A że się obrażali, mówili o tym wspomniane wyjaśnienie, w którym nie tylko próbują zbijać podane w artykule fakty, ale krytykę nazywają... szkalowaniem.

Takie jest więc ustosunkowanie się ZW ZSCH do krytyki, tak towarzysze z prezydium ZW ZSCH realizują uchwałę naszej partii.

Dlatego też powiadamy, iż wyjaśnienia tego rodzaju nie są nikomu potrzebne. Przeszkadzają tylko w pracy. A pamiętać zaś należy o tym, iż ten działacz partyjny, czy gospodarzy, który nie potrafi lub nie chce dostarczyć popelnionych błędów, musi w końcu oderwać się od mas, od ich trosk i bolączek i nieuchronnie popada w bezduśność i biuokracyzm.

Karol Lewandowski

W całym kraju odbywają się obecnie zebrania kół ZMP, na których omawiane są wskazania IX Plenum KC PZPR i wynikające z nich zadania dla młodzieży. Doniosłe znaczenie tych zebrania polega na tym, że mają one doprowadzić do świadomości młodzieży głęboką treść uchwał IX Plenum i też przedzjadowych oraz określić zadania dla niej i jej organizacji ZMP.

Zagadnieniami IX Plenum żyją również młodzi w powiecie kieleckim. Zarząd Powiatowy ZMP i aktywni młodzieńcy wkładają wiele wysiłku, aby uaktywnić całą młodzież tego powiatu w walce o realizację uchwał Plenum.

Za miesiąc odbędzie się II Zjazd Partii. Masy pracujące całego kraju na wezwanie klasy robotniczej podejmują szereg zobowiązań w czynie przedzjadowym. Mamy wiele przykładów świadczących o tym, że kół ZMP powiatu kieleckiego i młodzież niezorganizowana znalazła swoje miejsce w realizacji zadań wytyczonych przez partię. Np. w Borkowie, gm.

Szczecno, ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana podjęła zobowiązanie wybielić obory i stajnie w gospodarstwach swych rodziców, naprawić odcinek drogi długości 400 metrów, zorganizować zespół artystyczny, urządzić boisko sportowe. Zobowiązania te młodzież Borkowa wykonała do dnia 7 grudnia br.

W gromadzie Samsonów młodzież zapoznaje się na zebraniach z wytycznymi IX Plenum, z tezami na II Zjazd. Pomaga jej w tym Komitet Gminny PZPR i sekretarz KG tow. Sokół.

Pełni zapału i młodzieńczej inicjatywy są koledzy: JAN SZWED, JANINA MICIGOLSKA, MIECYSŁAW WITECKI, JAN GONCIARZ. Wniosek sekretarza Prezydium Gminnej Rady Narodowej młodzieży złożyła polska doświadczalna, zasada ziemi na okres zimowy, podjęła zobowiązanie założyć dwa przym kompostowych. Część młodzieży podjęła indywidualne zobowiązania. MARIAN DOMAŃSKI i HENRYK POMYK z gromady Szwecce, gm. Korzecko złożyli kółko wzorowych hodowców królików w swojej gromadzie. ZOFIA SZCZESŃIAK złożyła kółko hodowli drobiu.

Tow. JÓZEF KOLUS z Borków, gm. Mniów, zobowiązał się walczyć o tytuł przodownika w handlu uspołecznionym, dbać o estetykę sprzedawanych towarów, nie dopuścić do mank i superat w swoim sklepie.

W szeregach przodującej młodzieży, która czynem wita II Zjazd Partii, stanęli uczniowie szkół średnich naszego powiatu. Liceum Pedagogiczne w Bodzentynie, Liceum Ogólnokształcące w Łopusznie, jako naczelne zadanie dla uczennicy II Zjazdu postawiły przed sobą walkę o wyniki nauczania, o tytuł dobrego ucznia, który osiągnąć można przez systematyczne przygotowywanie się do lekcji, studiowanie materiału IX Plenum i też oraz organizowanie wart młodzieżowych. W dotychczasowym okresie przedzjadowym organizacja ZMP w powiecie kieleckim wzrosła o 141 członków, powstały 4 nowe kół ZMP: w Krawowie, gm. Dalešy, Katarzynie, gm. Bodzentyn, Radkowicach, gm. Korzecko i w ośrodku traktorowym w Morawicy. Organizacja ZMP powiatu kieleckiego przekazała 27 najlepszych działaczy młodzieżowych w szeregach partii. W takich gromadach jak: Węgrzynów i Borki, gm. Mniów, Serbinów i Borków, gm. Szczecno z zetempowców powstały nowe podstawowe organizacje partyjne.

Jednak z przebiegu dotychczasowych zebrania wynika, że stosunkowo mało bierze w nich udział młodzież niezorganizowana. Nie wszystkie również zebrania są dobrze przygotowywane przez zarządy kół ZMP. Aktywni zetempowscy i młodzi nauczyciele za mało poświęcają uwagi organizowaniu zebrania dla zapoznania całej młodzieży z wytycznymi IX Plenum naszej partii. Postawienie na wyższy poziom pracy organizacji ZMP w powiecie Kielce wymaga zatem znacznego wysiłku ze strony aktywistów ZMP szczególnie na wsi, wymaga powiązania się z każdym młodym człowiekiem, aby wyzwolić siły twórcze tkwiące w naszej młodzieży.

Analizując pracę organizacji ZMP w powiecie kieleckim po IX Plenum KC PZPR, Prezydium Zarządu Powiatowego ZMP zwróciło uwagę na dotychczasowe braki w pracy uświadomienia młodzi. Praca ZMP na wsi wymaga wiele bojowości, poświęcenia i zapału. Aktywiści młodzieżowi powinni kroczyć w pierwszych szeregach walki o podniesienie produkcji rolnej na wsi kieleckiej. Kół ZMP winny mieć ciągle na uwadze podniesienie wydajności z hektara w indywidualnych gospodarstwach chłopów. Dlatego też zagadnieniem szczególnej wagi jest praca nad podniesieniem wiedzy rolniczej, nad wykorzystaniem wszystkich rezerw tkwiących w rolnictwie.

Sukcesy organizacji młodzieżowej winna uwiecznić praca oświatowa, która budzi wśród młodzieży wielki zainteresowanie.

LEOKADIA KOZERA
Wiceprzewodnicząca ZP ZMP w Kielcach

kiego ZSCH na artykuł pt.: „Wniakiwie rozpatrywać wnioski i zażalenia”. W artykule tym postawiliśmy jasno sprzeciwowy zarzut, że ZW ZSCH nie przestrzega uchwały KC z grudnia 1950 r. Chodziło o to, że z winy ZW ZSCH ob. Jadwiga Kozłowska z Gnojna (pow. Busko) od przeszło roku nie może się doczekać skierowania na leczenie sanatoryjne.

Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZSCH niewiele się zastanawiając wystosowało do nas pismo, w którym ni mniej, ni więcej oświadcza:

„Prezydium Woj. Zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej w Kielcach na interwencję Waszą pt. „Uważnie rozpatrywać wnioski i zażalenia...” wyjaśnia, iż nie dotyczy ona naszej organizacji. Podkreślamy, iż Woj. Zarząd ZSCH Kielce, nie tylko gruntownie zna uchwałę KC partii, lecz w pełni ją realizuje”.

Nie ma co mówić — ładna samokrytyka. Z całej tej frazeologii wynika niezbicie, że z „poczuciem odpowiedzialności” członków Prezydium WZ ZSCH jest więcej niż kiepsko. Szczególnie

gólnie wrażliwi są oni na to, aby krytyka nie zaszkodziła ich autorytetowi, a jakos nie martwić się o ten autorytet, kiedy naruszają uchwały naszego rządu i partii, nie reagując właściwie na krytykę.

W wyjaśnieniu do redakcji z naciskiem podkreślają, iż ZW ZSCH nie tylko zna gruntownie uchwałę KC partii, lecz w pełni ją realizuje”.

My jednak jesteśmy innego zdania. To też dobrze będzie, jeśli przypomnimy, jak to w rzeczywistości jest w ZW ZSCH z tą krytyką.

W sierpniu br. zamieściliśmy artykuł pt.: „Niełatwa sprawa”. W artykule tym wskazywaliśmy na to, że ob. Kozłowska, małorolna chłopka z powiatu buskiego, wskutek tego, że w ZW ZSCH zgineły jej papiery, nie mogła być skierowana na leczenie sanatoryjne. Na artykuł ten ZW ZSCH Redakcji nie odpowiedział, ani też nie zajął się wskazaną sprawą.

Chcąc jednak dzieło doprowadzić do końca, wysłaliśmy do ZW ZSCH wycinek z gazety. Nie odpowiedzieli. W ślad za nim poszło pismo ponagające. Też nie odpowiedzieli.

Z Konferencji Powiatowej we Włoszczowie

Mocniej oprzeć się na biedocie wiejskiej

(Dokończenie ze str. 3)

Kampania przedwyborcza ożywiła pracę organizacji partyjnych na wsi. 93 organizacje partyjne podjęły konkretne zobowiązania zwiększenia plonów, melioracji, zwiększenia bazy paszowej. Organizacje partyjne wychodzą z zobowiązaniami do całej gromady. Do przodujących pod tym względem organizacji należy podstawowa organizacja partyjna Chlewicka, która postanowiła zwiększyć hodowlę rogowiczyń o 50 sztuk, a trzody chlewickiej o 100 sztuk. Organizacje w Jadwigowie i Denkowie przeprowadzać będą odczyty z dziedziny rolniczej. Organizacja partyjna w Komparzowie, postanowiła zorganizować szkolenie rolnicze w okresie zimowym. Organizacje te umiały wychodzić z inicjatywą i porywać przykładem szerokie rzesze bezpartyjnych.

O swej pracy jako członka partii, mówił tow. Binkiewicz z Moskorzowa. — Pracę uświadamiającą organizacja partyjna podzieliła między członków. Mnie oświadczył — mówił tow. Binkiewicz — przypało 32 domów, do których w ciągu akcji skupu przyciągnęliśmy po dwa razy i rozmawiałem z chłopami na temat obowiązkowych dostaw. W obecnej akcji podejmowania zobowiązań, wyszliśmy do gromady z wnioskiem o zwiększenie hodowli w ciągu 1954 roku o 50 krów i 100 świń. Każdy członek partii ma opiekować się 6 zagrodami: interesować się przebiegiem realizacji zobowiązań, podsuwać literaturę fachową i doradzać.

Oto w jaki konkretny sposób niektórzy nasi towarzysze zabezpieczają organizacyjnie wykonanie zobowiązań.

Na podstawowe pytanie, co potrzebne jest do zwiększenia

wydajności z hektara, odpowiadał w dyskusji tow. Jan Kwaśniak z gromady Zawady, gmina Irządze — trzeba nam wiedzy, aby móc wykorzystać w pełni pomoc państwa i dostrzec rezerwy. Tow. Kwaśniak podawał przykłady niezrozumienia znaczenia nawozów, które występują jeszcze wśród wielu chłopów. Jeden z jego sąsiadów w 1953 r. rozrzucił saletrzak przed wykosowaniem żyta. Oczywiście nie dało to rezultatu. Ja sam — mówił tow. Kwaśniak — mam przykłady tego, że stosowanie w naszej pracy wiedzy rolniczej daje dobre wyniki. Z jednego hektara ziemi dwukrotnie oranego i nawozonego, otrzymałem 540 kwintali ziemniaków. Z lichej łąki, której wielkość wynosiła 47 arów, otrzymałem zaledwie 3 kopki siana. A kiedy podsyłałem całą łąkę nawozem okazało się, że otrzymałem 4 pełne wozy siana. Łąki także wymagają nawożenia i nieustannej pracy. Zaniedbania w ciągu jednego roku nie można odrobić przez trzy lata. Tow. Kwaśniak w imieniu chłopów swojej wsi, upominał się o stosowanie w życiu nowoczesnych metod agrotechnicznych. — Jeżeli wszyscy — mówił dalej — nauczymy się racjonalnie gospodarować, to nie będzie wypadków trzymania na wietrze nieochronionego choćby żywopłotu nawozu naturalnego. W dalszym ciągu wypowiedzi podawał przykład, że cement przeznaczony przez GS na budowę silosów, użytkowany został na zupełnie inne cele. Chłopi nie upominali się o cement, ponieważ nie wiedzieli jak należy budować silos, a instruktor rolny nie nauczył ich tego.

Drugim ważnym zagadnieniem, któremu konferencja partyjna poświęciła wiele uwagi, była rozbudowa szeregów partii. Na 181 gromad w powiecie Włoszczowa, w 56 gromadach nie ma organizacji partyjnych. A przecież np. w gminach Chrząstów, Kluczewsko, Krasocin i Lelów, są dobrzy, patriotyczni chłopcy i tam powinny

zniknąć białe plamy przez wciągnięcie tych chłopów do partii. Trzeba tylko zwiększenia wysiłku ze strony KP i komitetów gminnych oraz silnego oparcia się o biedotę. Droga do tego prowadzi poprzez szkolenie partyjne, które powinno objąć bezpartyjnych, przekonać ich o konieczności zwiększenia hodowli w interesie własnym i społecznym. W rozbudowie organizacji partyjnych — wskazywali towarzysze w dyskusji — szczególną uwagę trzeba zwrócić na dobrych zetempowców i wychować ich na członków partii. Różne są metody pracy partyjnej. Można tworzyć międzygromadzkie organizacje partyjne, można tworzyć grupy kandydacko-zetempowskie. Tow. Jan Kwaśniak z Oleszna mówił, że w ich organizacji w wyniku Uchwały Gminnej skreślono 6 członków, wykluczono 3 i przyjęto 19 kandydatów. Na początku bieżącego roku byli w gminie 4 białe plamy, obecnie jest jedna. Towarzysze z Oleszna wzięli sobie do serca sprawę rozbudowy partii. Tow. Orlik podkreślał, że sprawa likwidacji białych plam w świetle IX Plenum — to zagadnienie bardzo ważne. Organizacje partyjne na wsi mają być siłami postępu agrotechnicznego, one mają wychodzić z inicjatywą do chłopów, podsuwać projekty, wskazywać rezerwy. Organizacje partyjne mają spełniać kierowniczą rolę w zabezpieczeniu wykonania podjętych zobowiązań.

Żołnierze w gościnie u chłopów w Morawicy

W niedzielę — 13 bm. do Morawicy przyjechali żołnierze z kieleckiej jednostki wojskowej. Ekipa lekarska rozlokowała się w dawnym pałacu należącym obecnie do Ośrodka Szkolenia Traktorzystów. Miała ona dużo pracy gdyż wiele ludzi przychodziło po pomoc lekarską i radę. Pracowała więc od godziny 10 do 17.

W tym czasie zespół artystyczny przygotowywał świetlicę ośrodka szkoleniowego do występow. Młodym żołnierzom pomagali traktorzyści.

Żołnierze opowiadali im jak u nich w wojsku pracuje ZMP, jak rozwija się życie kulturalne, a nawet zrobili im plan dekoracji świetlicy.

Mechanik jednostki narysował im projekt traktora jaki mogliby zmontować we własnym zakresie i wykorzystać go do celów szkoleniowych (traktorzyści zapalili się do tej roboty).

Weterynarz i ekipa remontowa udala się do członków miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Spotkali przewodniczącego tow. Szalasa i razem z nim chodzili od domu do domu. Lekarz zbadał kilka krów chorych na przyszyk, zastosował konieczne zabiegi, zostawił odpowiednie lekarstwa i udzielił fachowych rad i wskazówek, jak należy w przyszłości postępować z chorymi zwierzętami.

Wszyscy mieli robotę, tylko żołnierze z ekipy remontowej niesenty nie mogli jej znaleźć, ponieważ Prezydium GRN nie zawiadomiła spółdzielców, że taka ekipa przyjedzie.

O godzinie 17 wszyscy zebrali się w świetlicy. Ludzi było dużo. Przyszli, by posłuchać żołnierskich piosenek, deklamacji, zobaczyć kilka humorystycznych skeczy itp. Oficer Kilian zapoznał miejscowych chłopów z życiem żołnierzy w naszym Ludowym Wojsku. M.in. powiedział:

„My, synowie robotników i chłopów, służący w wojsku, jesteśmy głęboko zainteresowani życiem chłopów, tym bardziej dziś, kiedy partia i rząd stawiają przed wsią bardzo poważne zadania zmierzające do podniesienia gospodarki rolnej na wyższym poziomie. Chcemy, aby podniosła się produkcja rolna. Jest to nasza wspólna sprawa, gdyż wy w ten sposób zapewnicie nam lepsze warunki bytowe, a my będziemy strzec z coraz większym oddaniem i sumiennością waszej pokojowej pracy”.

Wielceż minął w bardzo serdecznej atmosferze. Każdy numer programu był nagradzany rzesistymi oklaskami. Po występie żołnierze pożegnali się z miejscową ludnością i traktorzystami, których zapraszali, aby przyjechali do nich, do kasa-



W STOSUNKU DO ROKU 1953

Rozpoczęło się całkiem zwyczajnie. Do redakcji przyszedł list, w którym autor pisał, że położna szpitala powiatowego w Pińczowie, ob. Jakiewicz, że odnosi się do położnicy, że otacza opieką tylko te chore, które dają jej łapówkę, że znęca się nad pielęgniarkami, nie przestrzega dyscypliny pracy, że... podobnych „że” w liście naszego czytelnika oczywiście było dużo więcej. Tych jednak, które przytaczamy wystarczy, by wyrobić sobie sąd o „pracy” ob. Jakiewicz.

W liście naszego czytelnika było ponadto coś więcej. Mianowicie, dyrektor szpitala dr Michałczyk wiedząc o wykroczeniach ob. Jakiewicz, nie starał się im położyć kresu, ale patrzył na to wszystko przez palce.

Odpis listu przesłaliśmy do Wydziału Zdrowia Woj. Rady Narodowej z prośbą o zainteresowanie się zasygnalizowanymi przez naszego czytelnika faktami. Było to 16 września br. Wydział Zdrowia nie odpowiedział wprawdzie Redakcji w terminie, tj. w przeciągu ustawowych 30 dni, ale w ogóle odpowiedział po twierdząc zarzuty, które w swym liście wysuwał nasz czytelnik w stosunku do położnej ob. Jakiewicz. W wyjaśnieniu tym jest m.in. powiedziane, że „Prezydium WRN po przeprowadzonym dochodzeniu w szpitalu powiatowym w Pińczowie i uznaniu słuszności zarzutów wysuniętych przeciw Jakiewicz Józefie, położnej szpitala, postanowiło ją przenieść na inny odcinek”.

Wyjaśnienie tej samej treści przekazał nam naszemu czytelnikowi. Z wyjaśnieniem tym zapoznał się także szerszy krąg naszych czytelników, zamieściliśmy je bowiem w naszej rubryce: „Odpowiedzi Redakcji”.

Po ukazaniu się tej notatki, wśród pracowników szpitala w Pińczowie, których ta sprawa najbardziej interesowała, zrodziły się pewne wątpliwości. O swoich podejrzeniach zaalarmował zaraz Redakcję.

I co się okazało?

Po bliższym zbadaniu sprawy wyszło na jaw, że Wydział Zdrowia Prezydium WRN wprowadził Redakcję w błąd i przysłał jej wyjaśnienie potraktował ot tak — dla zamydlenia oczu, czy też, — jak się to mówi — dla świętego spokoju, o rzekomym przeniesieniu ob. Jakiewicz na inny odcinek dowiedziano się w szpitalu w Pińczowie dopiero z naszej notatki, również z naszej notatki dowiedziała się o tym sama ob. Jakiewicz i dr Michałczyk.

O czym świadczy ten wypadek?

Świadczy on niewątpliwie o tym, że autorów przysłanego do Redakcji wyjaśnienia cechuje formalny, mechaniczny stosunek do krytyki, że do ich świadomości nie dotarła jeszcze ta prosta prawda, że krytyka i samokrytyka to bolszewicka, nieoceniona metoda ujawniania i likwidowania naszych błędów.

A skoro tak, skoro towarzysze z Wydziału Zdrowia Prez. WRN w sposób bezduszny traktują sprawy podległej sobie placówki, nie zatem dziwnego, że w myśl przysłowia — jaki pan, taki kram — w szpitalu w Pińczowie panuje bałagan.

Wyjaśnienia, jakie z codzienną pocztą przychodzą do redakcji, czytamy ze szczególnym zainteresowaniem. Mówią one przecież o tym, czy nasze artykuły spełniły swoje zadanie, czy dopomogły w przeanalizowaniu wskazanych niedociągnięć i czy przyczyniły się do usunięcia zła.

Z odpowiedziami jednak bywa różnie. Powiedzmy sobie od razu — wcale nie najlepiej. Nie dlatego, aby zapomniano o obowiązku odpowiadania na krytykę prasową. Pod tym względem uchwała Rady Państwa i KC na sesji partii z 1950 roku jest na ogół przestrzegana. Lecz nie tylko chodzi nam o sam formalny akt udzielenia odpowiedzi. Daleko bardziej istotna jest jej treść, a co zostało w niej napisane, a co świadczy o tym, jak autorzy odpowiedzi reagują na krytykę prasową.

Pod tym względem wcale nie jest dobrze. Wykazaliśmy to na przykładzie Wydziału Zdrowia Prez. WRN, który przysłał do naszej redakcji kłamliwe wyjaśnienie. Bywała — rzecz jasna — i inne wyjaśnienia. Choćbyż takie z gatunku „obrażonych”.

Właśnie taką odpowiedź otrzymaliśmy z Zarządu Wojewód-

O brakorobach z ZBM i »drobnych« usterkach

Na biurku zadzwonił telefon. — „Słowo Ludu” — dziać miej ski?... Mówi kierownik Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego. Prosimy was, abyście napisali w gazecie, że z powodu brakorobstwa ZBM w Kielcach i lekceważącego stosunku kierownictwa Zjednoczenia do wykonywanych prac — musimy dziś śledzić w nieogrzanych pokojach, a pracownicy fizyczni w naszych warsztatach naprawczych pracują w zimnie, na betonnie. Wszelkie interwencje w ZBM nie dają żadnych wyników...

Tudno jest pisać opierając się jedynie na telefonicznej informacji kierownika WKTS. Zarzut pod adresem ZBM, jest bardzo poważny. Brakorobstwo, lekceważenie wykonywanych obowiązków, brak troski o sprawy dotyczące ludzi pracy — wszystko to domaga się natychmiastowego sprawdzenia. Udał się więc na ul. Polną 11, gdzie mieszczą się biura i garaże Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego w Kielcach.

Numerem 11, jest oznaczony jednopiętrowy dom z czerwonej cegły. Świeżość jej wskazuje, że budynek ten niedawno (jak się okazuje — w jesieni ub. roku) został oddany do użytku.

I oto zarzuty zaczynają się potwierdzać. Już przy wejściu rzuca się

od razu w oczy nieprzemysłana lokalizacja budynku. Wejście bowiem umieszczono w taki sposób, że schody postawione zostały na... ulicy, gdzie w przyszłości powinien być położony chodnik dla pieszych. Poza tym nieprawidłowo założone zostały drzwi wejściowe. Chcąc je otworzyć, trzeba cofać się o kilka schodów w dół.

Ale nie to było przedmiotem narzekania kierownictwa i pracowników Wojewódzkiej Kolumny Transportu Sanitarnego.

— Proszę zobaczyć — informują nas — założone są kaloryfery, ale... nie grzeją. „Winna” jest temu kotłownia, w której piecaching nie chce się palić. Teraz zobaczcie budynek administracyjny: wszystkie urządzenia sanitarne są nieczynne. Piwnice zalewa woda, gdyż ścieki są źle wykonane. Urządziliśmy w niej magazyn i teraz wszystko zamokło.

Idziemy, oglądamy... Słowa kierownika pokrywają się z rzeczywistością. Nie tylko jest zaistalowano urządzenia sanitarne i ogrzewalne, nie tylko woda w piwnicy... Zauważyliśmy coś więcej: ściany budynku, który dopiero przed rokiem został oddany do użytku, już się zarysowują. Czyli, że robota murarska również została spartaczona.

Tak samo przedstawia się ściany w garażach i w kotłowni.

Zainstalowane w szatni krany, pod którymi robotnicy mogliby się myć są nieczynne. Przy niektórych umywalkach brak jest części, a przy innych są one popękane. I tutaj ściany też się zarysowują, co w przyszłości może grozić zawaleniem.

W warsztatach, gdzie na betonnie, (dziś już mocno odupanym z powodu złej mieszanki betonowej) pracuje około 20 mechaników przy naprawie wozów sanitarnych — panuje zimno, a tunele remontowe z powodu złego obetonowania zale-

wa woda. Robotnicy pokazywali nam to, jak również dwie zespane dmuchawy, które mają ogrzewać halę warsztatową o-czywiście wtedy, gdy czynne jest centralne ogrzewanie. Ponadto instalatorzy zakładając dmuchawy, nie zabezpieczyli otworu w suficie i woda lejąc się niszczy ściany budynku.

Oto prawdziwy i smutny obraz „doskonałego” brakorobstwa. A tymczasem, w sąsiedztwie wybudowano takie same warsztaty i budynek administracyjny dla innej instytucji, w których robotnicy znaleźli odpowiednie warunki do pracy. Budynek ten budowała jednak inna firma (KPZB), która w przeciwieństwie do ZBM, pamiętała o tym, że tutaj będą pracować ludzie.

ZBM i jego podwyk.nawcy — Zakład Instalacji Sanitarnych i Zakład Instalacji Elektrycznych nie chcą jednak przyznać się do popełnionych błędów. Doszukują się oni wszelkich obiektywnych przyczyn tego, że np. kotłownia nie grzeje. Ma to być zły gatunek węgla, niedostateczne kwalifikacje palacza itp. Jednak po usunięciu tych przyczyn „obiektywnych” kotłownia nadal była nieczynna.

Palacz Józef Lado czyni nie-lada wysiłek, aby uzyskać odpowiednie ciśnienie pary, ale jego starania nie są uwiecznione sukcesem. Co gorzej, przy takim stanie pieców, można nawet spalić trzy normy dennego węgla, jednak też bez rezultatów. Wodę zaś, którą powinny być napełniane kotły przez włączenie elektrycznego motoru, trzeba co kilka minut pompować ręcznie, ponieważ... Zakład Instalacji Elektrycznych „zapomniał” podłączyć motor do sieci elektrycznej.

Tak oto wyglądają „drobne” usterki, jak to zwykle mówią wykonawcy, zwalając jeden na drugiego winę za złą jakość robot.

W bieżącym roku zbierała się już kilkakrotnie komisja celem zbadania błędów. Ale przedstawiciele ZBM, ZIS oraz ZIE nie mogli nigdy dojść do porozumienia. Wyznaczono nawet termin usunięcia wszystkich braków na dzień 9 września br., ale nikomu jakoś się nie spiesz-yło...

Komisja, która zebrała się z początkiem bm., ustaliła ponowny termin dokonania poprawek. A więc dla ZIE do 15 bm., dla ZBM do 17 bm., a dla ZIS do 20 bm. Dwa z wymienionych terminów już nie zostały dotrzymane, bowiem ZIE nie podłączył motoru w kotłowni, a ZBM również nie zrobił co do niego należało.

Istna zabawa w „ciuciubabkę”, tylko, że na tym cierpią ludzie pracy, którzy w drugiej połowie grudnia muszą pracować w nieogrzanych pomieszczeniach. I słuszne jest ich twierdzenie, że kierownictwo ZBM, ZIS i ZIF zapomnieli, iż troska o człowieka polega m.in. na stworzeniu mu odpowiednich warunków pracy, a wszelkie brakorobstwo i niedbalstwo jest szkodziem gospodarczym.

H. Lewandowska

Uwaga korespondenci powiatu starachowickiego

20 bm. (niedziela) o godz. 10-tej w świetlicy Komitetu Powiatowego PZPR odbędzie się narada powiatowa korespondentów wszystkich pism i aktywów wiejskiego. Tematem narady będzie omówienie wskazań IX Plenum KC PZPR i wytyczne zadania korespondentom.

Obecność towarzyszy obowiązuje. Zamiejscowi otrzymają zwrot kosztów podróży.

CO GDZIE?

PIĄTEK 18 grudnia 1953 r.

TEATR IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO — „Świętoszek” — Moliera.

KINO „MOSKWA” — „Jednodniowy milionerzy”, film prod. francuskiej.

KINO „WARSZAWA” — „Na morskim szlaku”, film prod. radzieckiej.

DZURY APIEK Apleka Nr. 6, Pl. Obrońców Stalina, grada Nr 1.

RADIO

5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert poranny. 6.00 Wiadomości poranne. 6.10 Muzyka rozrywkowa. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Muzyka popularna. 7.35 Wiadomości poranne. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych. „Błękitna szafeta”. 8.20 Koncert poranny. 9.00 Dla klas licealnych słuchawisko pt. „Galileo Galilei”. 9.40 Dla przedszkoli — zabawy rytmiczne pt. „W przedszkolu będzie choinka”. 10.00 Przerwa. 11.05 Dla klas IV słuchawisko pt. „Wyprawa po choinkę”. 11.25 Muzyka i aktualności. 12.34 Dziennik południowy. 12.15 „Na swojej nule”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.55 Przerwa. 15.30 Dla dzieci — „Sycylijskie dzieciństwo” odc. powieści J. Porazińskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Utwory wiończelowe. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Skrzynka ogólna. 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych — lekcja 18. 17.20 Zarębski Polonez Fis-dur. 17.30 Stylizowane polska muzyka ludowa. 18.00 Pogodnko. 18.20 Muzyka towarzysząca. 18.45 „Słuchamy muzyki”. 19.15 Dla młodzieży szkolnej słuchawisko pt. „Aleksander Puszkin”. 20.00 Dziennik Wieczorny. 21.25 Wiadomości sportowe. 21.35 Offenbach: Wieszka mełedzi i operetki „Złoty”. 20.45 „Miejsce nowych ludzi”. odc. powieści J. Dziurawskiej. 21.05 Koncert symfoniczny. 23.00—23.15 Ostatnie wiadomości.

Drukarnia R. S. W. „Prasa” Kielce, ul. Sienna 2. L-4-10257

Dwa hotele — dwa przeciwieństwa

Widoczny już z daleka spoz innych bloków mieszkaniowych szeregowany wzdłuż ulicy Zagórskiej stół duży, jasny blok hotelu KZWM. Codziennie rano z szeroko otwartych drzwi wysypują się tłumnie mieszkańcy hotelu i idą grupkami w stronę swojego zakładu pracy. Jest wśród nich młody technik Tadeusz Błażewski, który przed trzema laty po otrzymaniu nakazu pracy niechętnie przyjechał do Kielc. Powoli jednak, nie spuszczając nawet jak i kiedy, wciągnął się w nowe życie. Teraz, z pewnym odcieniem dumy mówi o przywiązaniu do swej pracy, kolegów i hotelu, który nazywa swoim domem. Czuję się tu jak w rodzinie, którą trudno by mu było opuścić.

W dużym, schludnie urządzonej pokoju Jan Śwosowski od-począł po pracy czytając książkę. Z góry spod stropu sufitu przenikają słyszalne dźwięki melodii. Płyną one z głośników radiowych zainstalowanych w każdym z pokoi.

Ciekawe i czynne jest życie w hotelu KZWM. Czyste, obszerne pokoje, pięknie udekorowana świetlica, w której samorząd organizuje wieczornice i pogadanki — pozwalają na miłe spędzenie czasu po pracy.

Staraliśmy się dostrzec w każdym z osobna wziętym mieszkańcu naszego hotelu — człowieka z jego potrzebami i właściwościami mi zainteresowaniami. To właśnie było najważniejsze w naszej pracy — opowiada kie-

rowniczka hotelu, Elżbieta Klebasinska.

— Dlatego też, staramy się, aby mieszkańcy poszczególnych pokoi dobierali się wzajemnie. Tak więc, ci którzy kształcą się zawodowo mieszkają razem, by inni nie przeszkadzali im w nauce.

Przytoczone tu przykłady wskazują na to, że kiedy kierownictwo zakładu, organizacja partyjna i związkowa dbają o stworzenie właściwych warunków bytowych i troszczą się o rozwijanie pracy kulturalno-oświatowej, wśród mieszkańców swoich hoteli robotniczych — wówczas hotel taki staje się dla robotnika prawdziwym domem, w którym wolno od pracy czas, można spędzić z prawdziwym pożytkiem dla siebie. Tak właśnie jest w Hotelu KZWM.

Pracownicy mają tu własną czytelnię, dobrze zaopatrzoną w różne czasopisma i gazety, mają także, małą wprawdzie, ale ładnie urządzone świetlicę, gdzie odbywają się pogadanki, dyskusje, a nawet urzędują się występy artystyczne.

Jedynym bodaj niedociągnięciem jest to, że w hotelu nie ma izolacji. W wypadku choroby, nie byłoby gdzie umieścić chorego. Kierownictwo powinno na ten cel, a wtedy o hotelu KZWM będzie można powiedzieć, że jest naprawdę wzorowy.

Zupełnie inna sytuacja istnieje w hotelu robotniczym PKS, przy ul. Dzierżyńskiego. Trzy duże pokoje, brudne i zaśmiecone przedstawiają opłakany widok. Hotel nie został odświeżony i zabezpieczony na zimę. Zastajemy tu tak poważne niedociągnięcia, jak brak wody, umywalni, izolacji, pościel jest rzadko

zmieniana. Nie też dziwnego, że w takich warunkach, po godzinach pracy nie można tu zastać żadnego z lokatorów.

— Wszyscy przychodzą późno w nocy jedynie po to, aby się przespać — mówi spieszący się właśnie do wyjścia, jeden z mieszkańców hotelu.

Ale nawet z tym jest kłopot, gdyż na łóżku sypia po dwie, a nawet trzy osoby. Nie ma tu nawet mowy o pracy kulturalno-oświatowej. Świetlica była wprawdzie obok hotelu, w gmachu gdzie mieści się Ekspozytura PKS, ale zajęto ją na biura Zarządu Okręgu PKS.

Omówione tu braki nie są jedynymi. Kierownictwo hotelu tłumaczy się wprawdzie, że pomieszczenie, gdzie mieszkają pracownicy jest tymczasowe i dlatego nie chce go nawet nazywać hotelem. Ale „tymczasowość” hotelu w kieleckim PKS-ie trwa już ponad 8 miesięcy.

Najwyższy już czas, aby Dyrekcja Ekspozytury PKS wzięła sobie do serca, że ważne jest nie tylko to, jak człowiek pracuje, ale także jak spędza czas po pracy i odpoczywa. A w warunkach takiego hotelu robotniczego jak opisany wyżej nie może być mowy o odpoczynku. Wniosek stąd jasny, że kierownictwu PKS obca jest troska o człowieka i jego potrzeby.

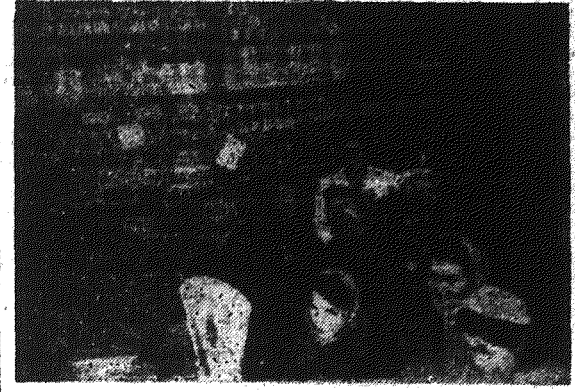
Stan ten winien natychmiast ulec zmianie. Dlatego też, aktywny związkowy i kierownictwo PKS powinny przeanalizować warunki bytowe swoich pracowników i co rychlej zabezpieczyć hotel na okres zimowy oraz stworzyć im odpowiednie warunki odpoczynku i kulturalnej rozrywki.

BARBARA GĘRALA

Wzmógł się ruch w sklepach...

We wszystkich kieleckich sklepach handlu spożywczego daje się zauważyć wzmógł się ruch przedświąteczny. Żelki mieszkańców Kielc oraz pobliskich a nawet i dalszych wiosek zaspotrują się w nich w potrzebne artykuły żywnościowe, przemysłowe i inne.

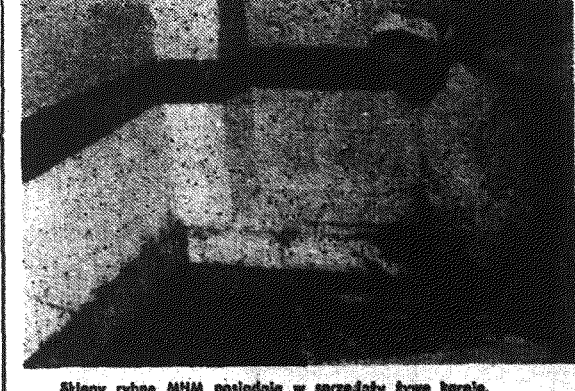
Mówiąc o zakupach trzeba stwierdzić, że handel spożywczym należyć przygłowal się do nadchodzących świąt. Sklepy zaspotrząne zostały w bogaty asortyment towarów, które znajdują licznych i chętnych nabywców.



Sklep spożywczy MHD Nr. 5 przy ulicy Sienkiewicza 11 już w pierwszych dniach grudnia był doskonale zaopatrzony we wszelkie artykuły żywnościowe. Grzeczna i sympatyczna obsługa oraz pełne zaangażowanie sprawiły, że w sklepie bez przerwy panuje duży ruch.



Podobne dobrze przedstawia się zaopatrzenie sklepów mięsnych. Jak widać na zdjęciu, w sklepie MHD Nr. 3 przy Placu Partyzanów jest wszystko: są szynki, boczki, kiełbasy i jest też pełna klientela, którzy zadowoleni z dobrego zaopatrzenia czynią zakupy świąteczne.



Sklepy rybne MHD posiadają w sprzedaży żywe karpie.



Wielki ścisk panuje przy kontuarze dzieł zabawek w kieleckim PDT. Największym powodzeniem cieszą się ozdoby choinkowe, a w szczególności bożonarodzeniowe bombki na choinkę.



Wiele ludzi czyniąc zakupy świąteczne nie zapomina o podarunkach. Ob. Józef Suliński wraz z żoną udali się do kieleckiej „Domu Książki” przy ulicy Sienkiewicza 34, by tam dla swych pociech. Wiele, Janka i Tadeusz kupili piękne, kolorowe książeczki.

NAKŁADEM PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW WYDAWNICTW SZKOLNYCH

ukazały się książki:

J. Bardach, A. Gieysztor, H. Łowmiański, E. Małczyńska

HISTORIA POLSKI

do r. 1466

Warszawa, 1953, str. 370, zł. 8.50.

S. Arnold, J. Michalski, K. Piwarski

HISTORIA POLSKI

od połowy XV w. do r. 1795

Warszawa 1953, str. 186, zł. 5.20

Do nabycia w księgarniach „DOMU KSIĄŻKI”

PRZEDŚWIĄTECZNE CIĄGNIENIE LOTERII

przyniesie grającym:

120.000 zł.
75.000 zł.
2 x 60.000 zł.
2 x 40.000 zł.
10 x 20.000 zł.
20 x 10.000 zł.
40 x 5.000 zł.

Razem 37.332 wygranych na sumę 4.500.000 zł.

KULTURA FIZYCZNA i Sport

Sportowcy w czynie przedzjazdowym

Coraz szerszą falą płyną zobowiązania sportowców, podejmowane dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Czyn przedzjazdowy zaktywizował sportowców całego kraju. Wiele z nich zameldowało już o zrealizowaniu podjętych zobowiązań, dzięki którym powstały nowe ludowe zespoły sportowe w PGR, POM i gromadach, wykonano i przekrącono roczne plany zdobywania odznak SPO, BSPO i klasyfikacji sportowej, wybudowano wiele nowych i wyremontowano stare obiekty sportowe, na wyższy poziom podnosi się praca organizacyjna i sportowa kół. W ślad za wyzwanym czynem coraz liczniej napływają nowe zobowiązania.

W Warszawie do czynu przedzjazdowego włączyli się 14 bm. pracownicy Stołecznego Komitetu Kultury Fizycznej. Pracownicy Oddziału W.F. przy czynnym współudziale pracowników pozostałych oddziałów i samodzielnych referatów, zobowiązali się zorganizować w dniach 10 i 17 stycznia 1954 r. masowe zawody pływackie dla członków kół sportowych, połączone ze zdawaniem norm na odznak SPO. Zawody odbędą się na pływalni MDK i St. KKF.

Do akcji podejmowania zobowiązań dla uczczenia II Zjazdu PZPR masowo włączają się sportowcy woj. stalinskiego.

Członkowie zrzeszenia Stal przy hucie „Florian” zobowiązali się m. in. wybudować na swoim stadionie boiska do siatkówki i koszykówki oraz wyremontować salę gimnastyczną. Sekcja motorowa tego koła wybuduje systemem gospodarczym nowy warsztat reperacyjny dla maszyn, przygotowuje maszyny do roidów zimowych oraz wyremontuje tor żużlowy.

Sportowcy z KS Budowlani do świętochłowic, oprócz zdobycia dodatkowych 30 odznak SPO i II stopnia postanowili przepracować 100 roboczogodzin na torze żużlowym ZS Stal oraz wykonać roboty remontowe w ośrodku sportowym przy hucie „Florian” i na stadionie ZS Stal.

klas sportowych i wydatnie pomagać w pracy aktywnej sekcji społecznych. Ponadto zobowiązano się złożyć sekcje szachowe w LZS w Gorzowie Dolnym i Koninie Żagańskim.

W podejmowaniu zobowiązań i ich realizacji szczególnie wyróżniają się sportowcy wiejscy oraz członkowie najmłodszego zrzeszenia Zryw. W LZS do pomyślnej realizacji zobowiązań w znacznej mierze przyczynia się aktywność kadry junaków powiatowej organizacji „SP”.

W toku realizacji zobowiązań w powiecie Słubice założono trzy nowe LZS, a w gromadzie Santok, pow. Gorzów, otwarto nową świetlicę.

Członkowie LZS Świdnica, pow. Zielona Góra, zwerbowali już do koła 12 nowych członków oraz postanowili wybudować boiska do piłki nożnej, siatkówki, skocznia i rzutni oraz zdobyć 30 odznak SPO i BSPO.

Do realizacji zobowiązań przystąpili również sportowcy wiejscy z Nowego Dworu, pow. Skwierzyna, którzy postanowili wybudować boisko do piłki nożnej i siatkówki oraz strzelnicę.

Zobowiązania sportowców ZS Zryw dotyczą remontów sal gimnastycznych. Remonty takie przeprowadzają m. in. członkowie KS Zryw z Małomnie, pow. Szprotawa, oraz KS Zryw przy Techni-

kum Handlowym w Zielonej Górze. Piękny sukces odnieśli już sportowcy Zryw w Żaganiu, którzy ostatnio oddali do użytku nowo wyremontowaną salę sportową.

Sportowcy szkoły zawodowej w Sulęcinie w ramach zobowiązań przedzjazdowych likwidują niedostateczne stopnie w nauce, budują lodowisko oraz organizują sekcję narciarską.

Rada Okręgowa, aktyw sportowy i koła sportowe ZS Ognio dla uczczenia II Zjazdu Partii zobowiązali się zorganizować w hali sportowej w Lublinie masowe zawody strzeleckie ze zdawaniem norm na SPO i klasy sportowe, złożyć 2 nowe koła przy zakładach pracy, zwerbować 100 nowych członków do kół sportowych, zdobyć 30 dalszych klas sportowych ponad plan.

Sportowcy i działacze ZS Ognio wezwali do współzawodnictwa działaczy sportowych ZS Budowlani.

W dalszym ciągu napływają liczne zobowiązania sportowców Kielecczyny dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Miejski Komitet Kultury Fizycznej w Ostrowcu zobowiązał się zmobilizować sportowców na swoim terenie do zdobycia do końca bież. roku dalszych 50 odznak SPO i BSPO oraz sklasyfikować 20 zawodników w klasie młodzieżowej i III. Ponadto aktyw MKKF zobowiązał się złożyć sekcje boksu oraz tenisa i szachów.

Członkowie koła sportowego „Ognio” oraz pracownicy Wojewódzkiego Zarządu MPRB w Sandomierzu podjęli zobowiązanie wykonania boiska do siatkówki oraz zdobycia brakujących norm na odznak SPO.

Komenda Powiatowa PO „SP” i Rada Powiatowa LZS w Opatowie zameldowały już o wykonaniu czynu przedzjazdowego. I tak w gromadzie Stodoły założono Ludowy Zespół Sportowy, do którego wstąpiło 19 osób. Na zebraniu wyborczym członkowie koła zobowiązali się do 16 stycznia 1954 r. znacznie powiększyć liczbę członków koła.

Przy budowie skoczni narciarskiej



Na zdjęciu: żołnierze wraz z młodzieżą ofiarnie pracując przy budowie skoczni narciarskiej.

Foto — Z. Jonko.

Sportowcy powiatu opatowskiego wykonali roczny plan zdobywania odznak SPO

Sportowcy powiatu opatowskiego zameldowali wczoraj, że plan roczny zdobywania odznak SPO i BSPO wykonali na dzień 16 grudnia br. w 101,2 proc.

Pingpongiści Gwardii Kielce



Na zdjęciu: ping-pongiści Gwardii Kielce. Stoją od lewej: Wesolowski, Jopkiewicz i Górski. Foto — Z. Jonko.

Turniej siatkówki kobiet i mężczyzn organizuje ORZZ

Piłkarze polscy zwyciężają w Albanii

Na zakończenie swojego pobytu w Albanii piłkarze polscy rozegrali w ub. niedzielę barczysty mecz. Polacy wystąpili pod nazwą reprezentacji Stalinogrodu i zmierzili się w Skoder z reprezentacją tego miasta. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem drużyny polskiej 4:1.

W środę drużyna polska wyruszyła w drogę powrotną do kraju.

W tym momencie ciszę leśną zakłóciły głosy młodzieży. Na twarz dyspozytora pojął się uśmiech. A więc — są! Wkrótce na całej wycince pod Stadionem słychać było dzwięk kilofów i topań.

Zaczęła się rywalizacja pomiędzy grupami uczniów ze szkół im. Zeromskiego, Liceum Pedagogicznego, z TPD Nr. 2 i Technikum Budowlanego.

Przodownikami w tej jednodniowej rywalizacji zostali: SOBCZYK, CEDRO, BŁONSKI z Pedagogium, oraz KASPEREK, SZUMILAS i KWIATKOWSKI z TPD Nr. 2.

Po pracy kierownictwo budowy skoczni oceniło wysiłki młodzieży: kilkadziesiąt metrów sześciennych ziemi przesunięto na inne miejsce, uporządkowano niemal cały zeskok.

BRAWO ZMP-OWCY!

(Jo)

(H)

Czubate i jarzbiejące kury miennarza chodziły syte grzebiąc od niechcenia w kupkach słomy i śmieci leżących na ulicy. Z podwórza ciotki Rajszuli wytoczyła się olbrzymia łaciata maciora i pochrząkując gniewnie zaczęła ryc w błotnistym rynsztoku przed małym drewnianym domkiem. Przybita na spróchniałej werandzie deska, złotym napisem głosiła: „Apteka”. Spod niego przebijają jakieś liście, ale już całkiem nieczytelne. Widać szyld był bardzo stary i długie lata służył właścicielom.

Z opłoków wybiegł duży kundel z wyleńkami i nie mając widać nic innego do roboty zaczął obszczekiwać maciorę. Skądś napotoczył się złośliwy mieszkaniec. Wskazał i dogad. Bez jednego warknięcia szarpnął maciorę za ucho, raz z jednej strony, raz z drugiej. Początkowo maciora próbowała się opętać, ale całe psie tałajstwo, różnej maści i rasy kundele opadły ją ze wszystkich stron. Zrejetrowała prosto na młyn, psy za nią. Przy okazji któryś z brysiów zahaczył zębami o tydki gapiącego się bezczynnie Szymańskiego. Spodni nie rozerwał, ale zabolalo go dotkliwie.

Maciora znając z doświadczenia psie harce wpadła między wozy. Czysta płochliwy koń szarpnął się w dyszlach, zawadził kołem o sąsiedni wóz, najeżdżał na drugi. Rozległ się trzask łamanych desek, wrzaski chłopów, którzy wybiegli z młyna i klnąc jeden na drugiego uspokajali spłoszone konie. Na progu stanął miennarz i zaciągając ręce na wydatnym brzuchu doradzał:

— Batem siłwego, batem. A pójdziesz, ty diabie, — kopnął psa, którym mu się nawinał pod nogi.

Spłoszone, rozciąły się kury i napęliły powietrze przeraźliwym wrzaskiem — ko, ko, ko, ko...

Wróble uniosły się szarą chmurą na jedno z drzew otaczających kościół.

Z knajpy, trzymając się w objęciach, wyszli Arak z Zawiszą. Tęgi Arak widać był sporo napity i chwiał się na nogach, Zawisza podtrzymywał go i perswadował, by szedł do domu, bo kobieta będzie się awanturować.



Co? — cisnął Arak w błotną czapkę z nausznikami obszywanymi barankami. — minie baby się dwudziestym z bolszewikami... i tenar baby się będą bał? Zdeptał nogami czapkę. — Tak, dziaćdek umarł, ale my zostali!

My pierwsza brygada, Da, da, da. Zaspiewał żałośnie i oparł się o płot — spiewajmy Antku i niech nas potem zamkną jak nie wolno...

— Cichajcie Władysławie, to już lepiej coś innego: Czerwone maki spod...

Wywodził przeraźliwym dyszkantem Zawisza i urwał wytrzeszczony zaplączone oczy.

— O rety, mój kasztan wóz wywalił — puczył ramie Araka i pobiegł klusem w stronę młyna, gdzie sterczał przewrócony do góry kołami wóz. Arak pozbawiony oparcia chybnął się raz i drugi, oparł o ścianę i miękko obsunął się na błotnisty chodnik.

Obejrzał się Szymański z niechęcią na ten powszedni dzień Wierzbicy ale przypomniał sobie, że wyjeżdża i weselej spojrzął na świat. Przed południem nie zauważył, że dzisiejszy dzień jest wyjątkowo piękny, pierwszy prawdziwy wiosenny. Niebo o barwie ultramaryny, głębokie i czyste. Ozłoczone słońcem słomiane dachy i omszałe strzechy. Wietrzyk jakby pieszczota ukochaną dziewczynę muskał policzki. Weszło pogadkiwały kury chłapiące się zniszonym jaskiem. Przed jedną z chałup młoda kobieta wyniosła w fartuchu i ostrożnie wypuściła na suchym miejscu stadko maciupęchłych kurcząt. Za kobietą biegła kwoka z groźnym rozczapierzo-

42) Po zagajeniu udzielił głosu Nowicki Sztompka, jako przewodniczącemu Rady Zakładowej.

— Obywatele i towarzysze. Głos Sztompki miał silny i słychać go było dobrze, chłopcy przysunęli się bliżej.

— Obywatele — powtórzył Sztompka po raz drugi — nim przystąpimy do spraw zasadniczych chciałbym pomówić o sprawie bardziej ogólnej, a mianowicie o sojuszu z robotnikami i chłopami, o naszym wspólnym zadaniu i wspólnym wrogu.

My, robotnicy, wcześniej uporaliśmy się z kapitalistami i fabrykantami. Obiecaliśmy im leć przez odebranie im fabryk i zlikwidowanie źródła ich siły. Obecnie pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej budujemy nową przyszłość, dajemy z siebie wysiłek by przyspieszyć nasz marsz do socjalizmu. Rząd nasz w oparciu o sojusz i pomoc Związku Radzieckiego buduje nowe fabryki, dąży do uprzemysłowienia zaoferowania terenów jak np. ten. Nie chcę wiele mówić, ale kto wie, może za rok, lub dwa, na tym miejscu, gdzie obecnie stoimy zadamy kominy olbrzymiej fabryki i zatętni praca, znająd chleb i zażycie setki malarolnych, którzy nie wiedząc co zrobić z rękami i czym na przednogi zapelnili żołądek swój i dzieci. Ręczę wam, że tak będzie. Wyniki wierceń okazują się pozytywne. Zależy tylko, by wiercenie ukończyć jak najszybciej. Maszyna, jak mówi towarzyszy inżynier Jezow, czekała w pakach. Wykonali je dla nas radzieccy robotnicy.

Trzeba wzmocnić wysiłek i przyspieszyć pracę. Ale to nie zależy tylko od nas. W dużej mierze mogą się przyczynić do tego ludźle miejscowi i powinni, lecz tu właśnie wróg działa. Bogaci chłopcy — kulaży, spekulanci — walczą z nami skrycie, wytyżają wszystkie siły, aby opóźnić pęd wiercen. Uruchomili cały arsenał plotek. Utрудniają dla członków ekipy furmanów żywioł, potrafili zdemobilizować nabywców dwojących wodę do aparatów i przez nich straciliśmy dwie doby. Są to niewdzięczni wrogowie i tym gorzej, że czają się po chałupach. Są wśród nas. Powiem krótko — trzeba śmiało wypowiedzieć walkę kulakom i palcem wskazać wroga postępu. My robotnicy pomożemy ich zdemaskować.

(Ciąg dalszy w numerze jutrzejszym)